DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **16 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315. Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211. Telefon Administracji 284 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. Toruń, niedziela 10 maja 1931 Nr. 107

Briand wobec całego świata przeciw „anschlussowi"

Sensacyjne posiedzenie francuskiej Izby Deputowanych — Walka mówców za i przeciw polityce Brianda — Zwycięstwo Brianda przesądzone

Paryż, 9. 5. (PAT). Wczorajsze posiedzenie Izby wzbudziło ogólne zainteresowanie. Spodziewane wystąpienie Brianda ściągnęło tłumy publiczności, która wypełniła doszczętnie trybuny. W lożach dyplomatycznych zajęli miejsca liczni ambasadorowie i posłowie państw zagranicznych.

Posiedzenie otwarto o godz. 3 po poł. Pierwszy przemawiał deputowany Paryża Scapini, członek grupy akcji demokratycznej i socjalistycznej, prezes niewidomych inwalidów wojennych, który poddał ostrej krytyce politykę Brianda. „Niemożliwem jest przystąpić do rozbrojenia z Niemcami ze względu na zapewnienie bezpieczeństwa. Polityka Brianda wcale go nie zadawala i nie dała Francji pożądanego rezultatu.

Po deputowanym Scapinim ukazał się na trybunie drugi niewidomy inwalida wojenny deputowany Thebaut, należący do grupy niezależnych posłów lewicowych.

Ukazanie się tych dwóch ofiar wojny wywołało wzruszające wrażenie na całej izbie, która w skupieniu wysłuchała obu mówców.

Poseł Thebaut potępił tych, którzy incydent z „Anschlussem" chcieliby wyzyskać przeciwko polityce Brianda. Wspaniałego dzieła Brianda **nie można pomniejszać, ani tembardziej potępiać z powodu przejściowego incydentu. Polityka Brianda jest polityką całej Francji.** W imieniu swych wyborców, chłopów bretońskich prosi on, aby Izba zaznaczyła swoją nieprzełamaną wolę, doprowadziła do unji europejskiej i realizacji pokoju.

Po nim deputowany Franklin Bouillon starannie przygotowanemi argumentami w głębokiem rzeczowem przemówieniu usiłował dowieść nicości polityki Brianda, dążącej do porozumienia z Niemcami.

Po 20-minutowej przerwie wchodzi na trybunę Briand.

„Oskarżono mnie, że jestem **fałszywym prorokiem** — oświadczył mówca — może jest w tem trochę prawdy, lecz jeśli omyliłem się, było to w dobrej wierze (oświadczenie to wywołało ogólny poklask całej Izby). Gdy rozpocząłem po wojnie swą politykę pokojową, miałem wielkie trudności do przezwyciężenia, lecz prowadziłem ją wytrwale przy najróżniejszych rządach. Cieszyć się tylko mogę, z osiągniętych rezultatów. Pokładałem całą moją nadzieję na Lidze Narodów, która z czasem rozwinęła się do takiej potęgi, że dziś zależą od niej nie tylko losy Europy, ale całego świata.

Przypomnijmy sprawę G. Śląska, kiedy to uzbrojone oddziały z jednej i drugiej strony granicy groziły krwawym konfliktem, który wreszcie już się rozpoczął. Co wówczas ta młoda Liga Narodów, którą chciano zobaczyć przy pracy zdziałała! Uspokoiła obie strony i ustaliła porządek do dziś dnia nienaruszony.

Przypomnijmy naprężenie stosunków między Polską i Litwą, które znalazły się w oficjalnym stanie wojny. Liga Narodów ustaliła znowu modus vivendi, który trwa po dziś dzień. Wierzę mocno, że uda nam się nareszcie utrwalić w Europie taki stan rzeczy, który będzie odpowiadał jeśli nie kompletnej realizacji, zamierzonej przezemnie unji europejskiej, to w każdym razie poczyni wielki krok ku jej urzeczywistnieniu.

I oto dziś, gdy zdarzył się incydent Anschlussu, incydent wprawdzie nieprzyjemny, świadczący o dziwnem zachowaniu się Niemiec, które postawiły cały świat w sytuacji bardzo nieprzyjemnej, wywołało to we Francji słuszny niepokój. Wierzę, że sprawę tę uda się załatwić pokojowo. Gdy dnia 3 marca mówiłem, że sprawa Anschlussu nie może być zrealizowana, nie myliłem się bynajmniej, jak oświadczyli poprzedni mówcy. Wedle wyraźnego brzmienia traktatu wersalskiego, **niepodległość Austrji jest zapewniona i zagwarantowana** i chyba, że Rada Ligi Narodów na prośbę Austrji zadecydowałaby inaczej. **Żadne ograniczenie niepodległości Austrji** również **jest niemożliwe bez zgody Rady Ligi Narodów.** Otóż dotąd Rada Ligi Narodów **w tej kwestji się nie wypowiedziała.** Żadnej decyzji nie powzięto i **uważać Anschlussu jako fakt dokonany bynajmniej nie można.** Czekajmy, co powie Genewa. Wówczas pomówimy o tych rzeczach, których dziś przesądzać jeszcze nie można. **Wierzę mocno w przyszłość i z tą wiarą opuszczam trybunę.**

Briand zeszedł z trybuny przy hucznych oklaskach całej Izby. Posiedzenie zostało przerwane o godz. 7,55 wieczorem i wznowione będzie o godz. 10 wieczorem. W dalszym ciągu zabierać będą głos Herriot, Lucien Marin, interwenjować będą Leon Blum i kilku jeszcze mówców. Wobec tego głosowania nad **porządkiem dziennym trudno spodziewać się przed godz. 2 w nocy.**

Min. Prystor pożegna „Dar Pomorza"

przed wyruszeniem w pierwszą podróż do Ameryki

(o) **Warszawa**, 9. 5. (Tel. wł.). W dniu 9 maja wyjeżdża **do Gdyni min. przem. i handlu Prystor w towarzystwie dyr. dep. morskiego Hilchena** celem wzięcia udziału w uroczystości **pożegnania statku szkolnego „Dar Pomorza"**, który 10 bm. wyrusza — jak już donosiliśmy — **w pierwszą podróż ćwiczebną** z uczniami szkoły morskiej. Przed wyruszeniem z Gdyni odbędzie się na pokładzie statku **uroczyste nabożeństwo.**

„Dar Pomorza" udaje się, jak już donosiliśmy kilkakrotnie, w podróż do Ameryki.

Po pożegnaniu „Daru Pomorza" min. Prystor uda się do **Wielkiej Wsi** celem obejrzenia prac przy budowie **portu rybackiego** na otwartem morzu.

Nowy rekord Gdyni

Według ostatnich danych, miesiąc **marzec w obrocie portowym pobił wszystkie dotychczasowe rekordy.** Przeładowano w tym miesiącu **401.036 tonn towarów wobec 366.185 tonn w miesiącu poprzednim. Nienotowany dotychczas ruch portowy należy przypuszczać utrzyma się w ciągu całego lata.**

Socjalistka Budzyńska-Tylicka

odpowiada przed sądem — za zajścia w Dolinie Szwajcarskiej

Warszawa, 9. 5. (PAT.). W dniu wczorajszym w sądzie okręgowym rozpoczął się proces **dr. Justyny Budzyńskiej-Tylickiej**, oskarżonej o udział w manifestacjach Centrolewu w dn. 14 września roku ub.

Według aktu oskarżenia **udział dr. Tylickiej w tych manifestacjach** polegał na wygłoszeniu **przemówień, podżegających** na wiecu w Dolinie, a następnie zorganizowanie pochodu kobiet.

Komplet sądzący stanowią sędzia **Rykoczewski** jako przewodniczący oraz **Leszczyński i Lauter.**

W imieniu urzędu prokuratorskiego występuje podprokurator **Kawczak**, jako obrońcy dr. Tylickiej występują **Sterling i Rudziński.**

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący zwrócił się do p. **Tylickiej** z zapytaniem, **czy przyznaje się do zarzucanych jej przestępstw.** P. Budzyńska składa wyjaśnienia, z których wynika, iż **do winy nie przyznaje się.** Po zeznaniach oskarżonej następuje przesłuchiwanie świadków.

Komornik sądowy poniósł tragiczną śmierć

w zderzeniu samochodów pod Brodnicą

Wczoraj w piątek o godz. 19 na szosie Lembarg — Konojady wiodącej z Jabłonowa do Bydgoszczy samochód ciężarowy Wydziału Powiat. w Brodnicy zderzył się z samochodem osobowym którym jechał p. Mueller, komornik sądu grodzkiego w Brodnicy.

Skutkiem zderzenia Mueller poniósł śmierć na miejscu a szofer samochodu ciężarowego Berger został ciężko ranny.

Na miejsce wypadku wyjechał zastępca starosty pow. Dembek oraz pkom. Nowacki komendant powiatowy PP.

Wykrycie „fabryki" fałsz. pieniędzy w Grudziądzu

Dwaj bezrobotni kowale „fabrykowali" monety 2-u i 5-cio złotowe

Od dłuższego czasu pojawiały się na rynku Grudziądza fałszywe monety 2-u złotowe, a w ostatnich dniach ukazały się ponadto fałszywe monety 5-ciozłotowe. Te ostatnie zresztą w nieznacznej tylko ilości.

Wydział Śledczy P. P. po przeprowadzonym mozolnie śledztwie, wykrył **w dniu wczorajszym fabrykę fałszywych pieniędzy, aresztując równocześnie fałszerzy** w osobach niejakiego **Żelazkowskiego Franciszka** z zawodu kowala, lat 24 i **Leona Szredera** lat 27, również z zawodu kowala. Obaj aresztowani byli od dłuższego czasu bezrobotnymi i zamieszkiwali w koszarach Czarneckiego, przeznaczonych dla bezdomnych.

W czasie rewizji policja znalazła w mieszkaniu Żelazowskiego, **dość dobrze urządzoną „fabrykę" fałszywych monet 2-u i 5-cio złotowych.** Między innymi policja skonfiskowała dwie **sztance średnich rozmiarów**, jedną kompletnie urządzoną do **wybijania 2-u i 5-cio złotówek, drugą zaś w stanie montowania.** Pozatem skofiskowano pewną ilość form gipsowych i mosiężnych już gotowych, specjalny kociołek do topienia metali, oraz znaczny zapas mosiądzu, cyny i t. zw. Weissblech, pozatem **pewną ilość już gotowych względnie częściowo wykonanych monet 2-u i 5-cio złotowych.**

Obu aresztowanych fałszerzy odstawiono w dniu wczorajszym wraz z wszystkimi skonfiskowanymi przedmiotami do dyspozycji władz sądowych.

Ze względu na toczące się śledztwo, bliższych szczegółów tej sprawy podać na razie nie możemy.

* * *

W dniu wczorajszym złożył w policji p. Józef Brzóska, kupiec z ul. Mickiewicza nr. 26, **pięć sztuk fałszywych 2-u złotówek,** które otrzymał za towar sprzedany w swym składzie od klijenteli.

Fałszywe monety pochodzą niezawodnie z fabryki monet fałszywych, którą policja **wykryła i skonfiskowała.**

O pomoc finansową dla rolnictwa

(o) **Warszawa**, 9. 5. (Tel. wł.). Wczoraj znowu ministrowie resortów gospodarczych **Prystor, Janta - Połczyński, wicemin. Koc** w zastępstwie min. Matuszewskiego oraz **min. Zaleski odbyli konferencję w sprawach finansowo - rolniczych.** Konferencja ta miała mieć znaczenie decydujące w tych wszystkich kwestjach, które dotyczą pomocy finansowej w formie **długoterminowych kredytów dla rolnictwa.**

Jak się dowiadujemy, chodziło tu również o umieszczenie listów zastawnych Banku Rolnego na rynku francuskim.

Pełny tydzień pracy w warsztatach kolejow.

Warszawa, 9. 5. (PAT.). **P. minister komunikacji** wydał ostatnio **zarządzenie** do wszystkich dyrekcyj kolei państw. w sprawie **przywrócenia z dn. 1 maja w warsztatach głównych i prowizorycznych oraz parowozowniach pełnej ilości dni pracy w tygodniu.** Również wniesione zostały zarządzenia, **zmniejszające etatowym rzemieślnikom i robotnikom warsztatowym 50 proc. premji warsztatowej.**

(o) **Warszawa**, 9. 5. (Tel. wł.). Minister Komunikacji **powiększył urlopy dla pracowników umysłowych**, pracujących **na kolejach państwowych** ponad 3 lata, **z 2 tygodni na 3 tygodnie**, a dla pracowników **fizycznych**, pracujących ponad 3 lata, **z 8 dni na 16 dni.**

Ogromny deficyt w budżecie Rzeszy

Berlin, 9. 5. (PAT.). Wedle komunikatu ministerstwa finansów, **budżet zwyczajny Rzeszy** na rok 1930/31 zamknął się **deficytem 988,6 miljonów marek.**

Deficyt budżetu nadzwyczajnego wynosił **261 milj.** Długi państwowe wynosiły **do dn.** 31 marca b. r. **1.709,5 milj. mk.**

Nominacja nowych komisarzy Kas Chorych

(o) **Warszawa**, 9. 5. (Tel. wł.). Wczoraj odbyło się w Głównym Urzędzie Ubezpieczeń **wręczenie nominacyj komisarzom 56 Kas Chorych**, które zostały utworzone **na miejsce dotychczasowych 243 Kas Chorych** w związku z reorganizacją tych instytucyj. **Dotychczasowi komisarze** Kas Chorych otrzymali **wszyscy zwolnienie.**

Na Toruń komisarzem mianowany został **p. Apolinary Zdanowicz.**

Pogotowie obronne Pomorza w jednolitym froncie

II.

Jest publiczną tajemnicą w całym **świecie** politycznym, że poza traktatem zastrzeżoną cyfrą oficjalnej Reichswehry Niemcy mają olbrzymią **armję drugą, nie oficjalną**, złożoną z rozmaitych organizacji militarnych, wyszkolonych na wzorach nowoczesnej dyscypliny wojskowej, pod kierunkiem instruktorów aktywnej armji.

Kto jest w Gdańsku, kto miał sposobność obserwować na pograniczu marsze i ćwiczenia różnych organizacji wojskowych niemieckich, ten rozumie znaczenie i niebezpieczeństwo takiej „armji nieoficjalnej“.

Wyobraźmy sobie tedy, że na tle pewnego konfliktu granicznego, jakiejś nowej afery niemieckiej pod Opaleniem, jakiejś prowokacji ze strony Stahlhelmu, lub hackenkreuzlerów hitlerowskich w Gdańsku, na teren pomorski wkracza banda zbrojnych dywersantów niemieckich i wzorem krzyżaków plądruje nam pogranicze, grasuje po Pomorzu.

Wtedy nie wystarczy, żeby **wojsko ich pobiło**. Dla Ligi Narodów, dla Trybunału Międzynarodowego i całego świata politycznego **ważniejszem będzie, aby** na akt prowokacji, na bezprawie krzyżactwa **zdecydowany, natychmiastowy odpór** i nowe „psie pole“ **wrażym zakusom** dała bezpośrednio sama ludność pomorska.

POMORZE MUSI WTEDY WYSŁAĆ NATYCHMIAST ZBROJNE HUFCE OBYWATELSKIEJ SAMOOBRONY: PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE!

Któż stanie tedy natychmiast na apel zbrojnie i karnie wykona zlecenia wojskowe? Młodzież Katolicka, Sokół, Bractwo Strzeleckie, Związki Powstańców i Wojaków, czy Strzelcy?

Nad tem pytaniem warto się **poważnie** zastanowić. W objektywnem świetle zagadnienie to wygląda tak: na pierwszy rozkaz staną przedewszystkiem organizacje specjalnie poświęcone PW., a więc w pierwszej linji „**Strzelec**“. Takie zadanie jest tej organizacji na całym terenie Rzeczypospolitej i z tym faktem winno się liczyć i Pomorze.

Drugą z kolei organizacją, która powołaną jest w danym wypadku stanąć **na apel to Powstańcy i Wojacy**. Ale organizacja ta niema odpowiedniej **dyscypliny wojskowej**. Komenda z wyboru, delegaci reprezentują 50 obywateli z danego okręgu, ci delegaci mają instrukcje od **swych „wyborców“ i od tych instrukcji uzależniają swoje „stanowisko“**.

Okręgi są niefortunnie podzielone, np. okręg starogardzki obejmuje 6 powiatów, gdy inne powiaty tworzą własne okręgi. Powołanie pod broń na apel całego okręgu, a jeszcze do tego wszystkich organizacji PW z danego okręgu, stworzyłoby zadanie nielada.

Konieczność zdyscyplinowania i zorganizowania na sposób wojskowy organizacji PW. — stała się widoczną dla wszystkich, rozumiejących cel i znaczenie **pogotowia obronnego obywatelstwa Pomorza**.

Ci wszyscy, którzy z prawdziwą troską i powagą traktują realne zagadnienia **obrony Pomorza**, musieli się **jednomyślnie** zgodzić z tem, że organizacje przysposobienia wojskowego muszą być skoncentrowane organizacyjnie w jednolitą całość, że

MUSZĄ PODLEGAĆ DYSCYPLINIE I KOMENDZIE WOJSKOWEJ,

nie mogą wzajemnie się zwalczać, na siebie z przyczyn zupełnie drugorzędnych nieraz się boczyć, sejmikować i debatować, zamiast — **działać**.

A zatem w planie jest stworzenie i utrwalenie dwóch organizacji: 1) organizacji **młodych rezerwistów, młodzieży przedpoborowej**, kadr najruchliwszego, najenergiczniejszego elementu wojskowego, oraz 2) **Związku Powstańców i Wojaków**, jako całej **starszej rezerwy wojskowej**, mającej równocześnie w swej opiece kadry młodej rezerwy obrony Pomorza.

Tej pierwszej organizacji postanowiono pozostawić dotychczasową nazwę „**Strzelca**“, która obejmuje PW. w całej Polsce, zaś w planach organizacyjnych wyłoniła się konieczność, by dyscyplina wojskowa i rozkazodawcza była ustalona w ten sposób, że komendant PW. na dany okręg otrzymuje rozkazy i meldunki, alarmuje swój okręg, organizuje obronę danego odcinka, zaś oddziały Strzelca, oraz oddziały Powstańców i Wojaków stawiają opór aż do nadejścia regularnego **wojska**.

A zatem zasada główna:

PRZEORGANIZOWANIE TYCH DWÓCH PODSTAWOWYCH ORGANIZACJI POGOTOWIA OBRONNEGO „STRZELCA“ I ZWIĄZKU POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW, celem usunięcia rozbicia, sejmikowania i rozpolitykowania, a ujęcie tych organizacji w **KARBY DYSCYPLINY I W SYSTEM JEDNOLITEGO FRONTU SZKOLENIA.**

Że tendencja do takiego postawienia sprawy leżała w dyspozycji zwłaszcza młodzieży pomorskiej wskazuje na to fakt, że sama młodzież często nie chciała należeć do żadnej z organizacji PW., z ich zarządami wyborami, delegatami itd., skoro przeszło 8000 młodzieży bierze udział w charakterze niestowarzyszonych w PW., skutkiem czego zresztą nie korzystają ci wszyscy z obywatelskiej opieki i nadzoru.

W dalszych planach zaś czynników wojskowych było jak najściślejsze zespolenie obu tych organizacji „Strzelca“ i Zw. Powstańców i Wojaków w harmonijnej pracy tą drogą, że **starsze pokolenie wojackie roztoczyłoby opiekę przyjazną nad „Strzelcem“ w formie t. zw. Kół Przyjaciół „Strzelca“, przyczem doświadczone pokolenie wojackie starsze** służyłoby przykładem, radą i pomocą dla **młodych hufców przysposobienia wojskowego**, stwarzając **przytem wspólnymi** wysiłkami obywatelstwa świetlice strzeleckie dla młodych członków PW., by ich poza wyszkoleniem wojskowem, jeszcze **wychować w duchu obywatelskim, narodowym i katolickim**.

Prawda o organizacji Strzelca na Pomorzu

Jeśli na terenie Pomorza, podnosiły się często głosy, że w obecnych oddziałach strzeleckich na Pomorzu znajdują się rzekomo „męty“ społeczne, młodzież nawet... „bandycka“, nie mająca aż prawa uczestniczyć we wspólnych pochodach narodowych, ani brać udziału w nabożeństwach kościelnych, to w tych lekkomyślnie, a zdaje się celowo ze względów partyjnych szerzonych pogłoskach, uczyniono dwa błędy:

nie zasięgnięto informacji u czynników miarodajnych, jak się rzecz przedstawia dziś naprawdę skoro od czasu objęcia „Strzelca“ w komendę oficerów służby czynnej nastąpiły od blisko dwóch lat **zupełne zmiany** i kompletna „czystka“ z „mętów“, a młodzież skupiona w „Strzelcu“ na Pomorzu przedstawia bardzo dobry materjał pod względem ideowym i narodowym zarówno jak moralnym.

Po drugie, jeśli nawet poziom moralny „Strzelca“ nie stał na odpowiedniej wyżynie to właśnie **obowiązkiem starszego pokolenia jest podjąć się jego wychowania**, a zadaniem Kół Przyjaciół Strzelca z pośród obywatelstwa i Zw. Powstańców i Wojaków jest właśnie **rola wychowawcza**, rola opiekunów i doradców tej młodzieży, którą chcemy wszyscy zachować w ideałach narodowych i katolickich, w pełnem poczuciu obowiązków wobec państwa i swej Ziemi Pomorskiej, a przez zaniedbanie, rzucić ją możemy czy w objęcia Drugiej, czy Trzeciej Międzynarodówki.

Czy niebezpieczeństwo to nikogo na Pomorzu nie niepokoi?

Dodać należy nawiasowo, że należenie młodzieży do organizacji PW. Strzelca, nie wyklucza równocześnie, że strzelec może należeć czy do Sokoła, czy do Stow. Młodzieży Katolickiej. **Obawy** tych organizacji w tym kierunku są oczywiście zupełnie płonne.

Jaskrawy przykład braku dyscypliny

Te plany i zarysy organizacyjne, wypracowane przez władze wojskowe, zostały przepracowane przez **naczelne władze** pomorskiego PW., szczegółowo omówione z prezesami i kierownikami organizacji i związków poczem statut tak pomyślanej

ORGANIZACJI POGOTOWIA OBRONNEGO POMORZA

został uchwalony przez 70 **delegatów** i **Zarząd Główny Związku Powstańców i Wojaków**, jako realna **podstawa do intensywnej współpracy** związków **powstańców i wojaków z wojskiem, dla dobra obrony Pomorza.**

Tej uchwale naczelnych władz Związku Powstańców i Wojaków przeciwstawili się — ich podkomendni. Ten tradycyjny polski brak dyscypliny, który w dawnych czasach doprowadzał do wojen kokoszych i powrotu pospolitego ruszenia panów braci szlachty do domu, zamiast marszu na wroga, wykwitł i na naszem pomorskiem podwórku bogatym chwastem.

Sztucznie zaaranżowana akcja polityczno - prasowa, pełne emfazy rozdzieranie szat z powodu „zaprzedania się powstańców i wojaków — „Strzelcowi“, stały się powodem niepotrzebnych konfliktów i tarć.

Zagadnienie obrony kraju, **problem bezpieczeństwa i pogotowia obronnego Pomorza** wzięto pod debaty na konwentyklach politycznych, na sejmiki partyjne i pogwarki po kątach, zapominając o tem, że nad **dziełem obrony i pogotowia w poważnych chwilach — niema dyskusji.**

Pewne zacietrzewienie, które **dawało się odczuć w pierwszej chwili, zdaje się mija**. Pewni ludzie najpierw dali **hasło** do niesfornego czynu złamania dyscypliny, a potem dopiero pomyśleli nad tem, do czego ta rozbijacka robota by doprowadziła.

Koła i czynniki odpowiedzialne za bezpieczeństwo i przygotowanie wojskowe Pomorza do samoobrony, na wypadek wszelakiego niebezpieczeństwa, są — o ile mi wiadomo — zdania, że burza w szklance wody, sztucznie wywołana przez zdenerwowanie pewnych ludzi i pewnych grup, **ma się ku końcowi, a zadania obronne Pomorza są zbyt wielkiej wagi dla samych Pomorzan**, by się nie znaleźli w jednolitych ramach organizacyjnych i na jednym froncie obronnym, jeśli chodzi nam wszystkim razem o naszą, drogą Ziemię Pomorską, **której nie damy — jak nam Bóg miły!**

Stary Wojak.

Nowi „wierni“ i „niewierni“

Donoszą nam z Gniewu:

My starzy powstańcy jesteśmy niezmiernie zdziwieni tą dziwną polityką prasy partyjnej, którą stosować poczyna się do naszego Związku Powstańców i Wojaków. Oto informując stale prasę o naszych zebraniach, informowaliśmy zawsze także i dziennik pelpliński „Pielgrzym“, który istnieje lat 67 i jest starem pismem pomorskiem.

Otóż prezes nasz Wiśniewski dwukrotnie zwracał się pisemnie do redakcji „Pielgrzyma“ z prośbą o zamieszczenie w rubryce „Ruch Towarzystw“ ogłószenia o zebraniu Placówki Powstańców i Wojaków w Gniewie. Gdy po dwukrotnem zapytaniu, przesłał nasz prezes znaczek pocztowy na odpowiedź, dlaczego komunikaty nie są umieszczane, otrzymał pismo tej treści:

Pelplin (Pomorze), dn. 23 kwietnia.
Tow. Powstańców i Wojaków
na ręce p. Prezesa Wiśniewskiego
Gniew.

W odpowiedzi na pismo WP. donosimy uprzejmie, że pismo nasze popiera organizacje Powstańc. i Wojaków, ale te, które zostały wierne sztandarowi, a więc opierające się na starym statucie.

Prosimy o odpowiedź, czy Panowie prześli na Przyjaciół Strzelca, czy też zostali wierni staremu statutowi.

Z poważaniem
Administracja „Pielgrzyma“
podpis nieczytelny.

Nasz Zarząd Główny Zw. Powstańców i Wojaków przyjął wraz z 70 delegatami nowy statut Związku. Cóż wobec tego znaczy to dzielenie Pomorzan-wojaków na wiernych statutowi i „niewiernych“, gdy dyscyplina i posłuszeństwo naszym władzom każe nam stać przy naszym prawnie wybranym i urzędującym Zarządzie. Prosimy o wyjaśnienie nam takiego sposobu postępowania.

Podając powyższe pismo do publicznej wiadomości, zwracamy Czytelnikom uwagę na dzisiejszy artykuł wstępny, omawiający to zagadnienie.

Dalsze komentarze wobec tego zbyteczne. „Pielgrzym“ ma głos.

Na naszej widowni

Nietylko Konstytucję lecz i obyczaje polityczne należy zreformować

W odpowiedzi na rozpisaną przez Komisję Konstytucyjną Sejmu **ankietę na ręce** marszałka dr. Świtalskiego nadesłał swoje **uwagi** jeden z wybitnych prawników polskich profesor Uniwersytetu Poznańskiego, **dr. Antoni Peretjatkowicz**. W uwagach swych, które niewątpliwie będą stanowiły pierwszorzędny materjał do dyskusji konstytucyjnej w Sejmie, prof. Peretjatkowicz proponuje **ustanowienie odpowiedzialności politycznej ministrów poszczególnych i rządu, jako całości, tylko przed Prezydentem Rzeczypospolitej na wzór republik amerykańskich.** Ustawiczna groźba pociągania ministrów do odpowiedzialności politycznej wobec Sejmu, a więc wobec malkontentów partyjnych, niezadowolonych z działalności rządu niekiedy poprostu ze względów personalnych, — **wprowadza chaos do stosunków prawno - państwowych.** Przyjęta w Konstytucji marcowej zasada rządów parlamentarnych w naszych warunkach, — wobec braku wyrobienia politycznego **społeczeństwa, oraz własnych zwyczajów i tradycji** parlamentarnej, — w praktyce sprowadzała się do **nierównej przewagi władzy ustawodawczej**, t.j. Sejmu, nad **władzą wykonawczą**, t. j. nad Rządem.

Niezależnie od uwag, dotyczących momentów prawno - politycznych w przyszłej konstytucji, w odpowiedzi prof. Peretjatkowicza znalazło się wielce znamienne zdanie, dotyczące już nie zagadnień **prawnych, ale obyczajowych.**

— „Zaznaczam, — pisze prof. Peretjatkowicz, — że wagę nie mniejszą od reformy przepisów konstytucyjnych przywiązuję do **reformy naszych obyczajów politycznych w kierunku podniesienia ich poziomu kulturalnego i moralnego**“.

Nie usuną całkowicie braków i wad najlepiej pisane prawa, najmądrzej ułożone paragrafy konstytucji, jeśli w pracy państwowej nie będzie panowała zasada naczelna: „dobro Rzeczypospolitej ponad wszystkiem“. Nie pomoże sama litera pisanego prawa, jeśli Sejm będzie nie: **kuźnią pracy państwowo-twórczej**, ale: **miejscem dla targów i przetargów międzypartyjnych, trybuną, z której rozchodzą się hasła prywaty.**

Najcięższym przecież zarzutem, jaki Marszałek Piłsudski postawił partjom politycznym, jest to, że w życie państwowo-polityczne **wniosły niedobre obyczaje**, że w zamierzeniach swoich nie kierowały się względami na dobro ogólne, że wprowadziły jako regułę, **system szantażu politycznego w stosunku** do rządów.

Takie same złe obyczaje przywódcy partyjni wprowadzili do życia politycznego **nietylko w parlamencie, ale i w społeczeństwie.** W walce, gdzie chodzi o dobre i złe obyczaje, nie może być kompromisu. Tego wymaga dobro Narodu, nierozdzielnie związane z dobrem Państwa.

S-ki.

Akcja katolicka nie jest polityką

Głos przestrogi wybitnego publicysty katolickiego

Od dłuższego czasu stały się nadzwyczaj aktualne zagadnienia, zwłaszcza w dzisiejszych stosunkach politycznych, — zagadnienia, traktujące o udziale społeczności katolickiej w życiu społecznem i politycznem. Wiemy aż nadto dobrze, że pewne stronnictwa polityczne świadomie i celowo utrudniają i mącą pogłębienie tych zagadnień. Pamiętamy, jak to w okresie wyborów nietylko Stronnictwo Narodowe, lecz nawet Chrześcijańska Demokracja w działaniach swych i metodach, aczkolwiek manifestowały głośno przywiązanie do zasad katolickich, jednak doprowadzały systematycznie do konfliktu bardzo bolesnego, w łonie samych katolików dzięki właśnie swoim działaniom, nie mającym nic wspólnego z zasadami podstawowemi nauki katolickiej, ani etyki katolickiej.

Przeciwko temu słusznie protestowali wybitni działacze i publicyści obozu katolickiego z łona przedstawicieli samego duchowieństwa ostrzegano słusznie przed niebezpieczeństwem partyjnej nieprzebierającej w środkach ofensywy na zawsze żywe i szacunku najwyższego godne zasady akcji katolickiej. Stronnictwo narodowe, czy Chrz. Dem. z zasad tych czyniły również, bez skrupułów arenę walki politycznej. Powoływały się na nie poto, aby wykorzystywać je politycznie, gwoli interesów poziomych, partyjnych. Zasłaniano się katolickością, aby siać zamęt polityczny i w mętnej wodzie waśni wewnętrznej wygrywać przeciwko rządowi swoje zawiści uprzedzenia i stuprocentową nieraz nienawiść. Słowem na użytek partji, nie cofającej się przed niczem, niewybrednej w środkach działania klika partyjna oddawała religję, pojmowaną nie po katolicku, lecz zgoła po pogańsku.

Dziś światłe umysły z obozu katolickiego przeciwko temu protestują. Trzeba bowiem bronić religji i zasad nauki Kościoła Katolickiego przed rozwielmożnioną, pozbawioną wszelkich hamulców polityką partyjną. Przytaczamy poniżej w tej sprawie głos wybitnego publicysty katolickiego, redaktora „Przeglądu Powszechnego" ks. Urbana T. J. na łamach „Głosu Narodu", organu Chrz. Dem., pisma znanego ze swej zaciekłości partyjnej, Głos ks. Urbana staje się tem charakterystyczniejszy.

Pisząc o akcji społecznej Katolików Ks. Urban przeciwstawia ją polityce i omawiając to, co stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji, reprezentuje, dochodzi do niniejszych wielce słusznych wniosków:

Jeśli do programu Ch. D. włącza się *stanowisko opozycyjne względem rządu*, a choćby jakąś określoną koncepcję ustroju państwowego i wszystko to razem uważa się za *„cały" program stronnictwa, to już ODPADA OBOWIĄZEK POPIERANIA TAKIEGO CAŁEGO PROGRAMU PRZEZ KATOLIKÓW* wogóle, a tem bardziej *przez Akcję katolicką*, a zatem *i konieczność popierania Ch. D. jako stronnictwa politycznego.*

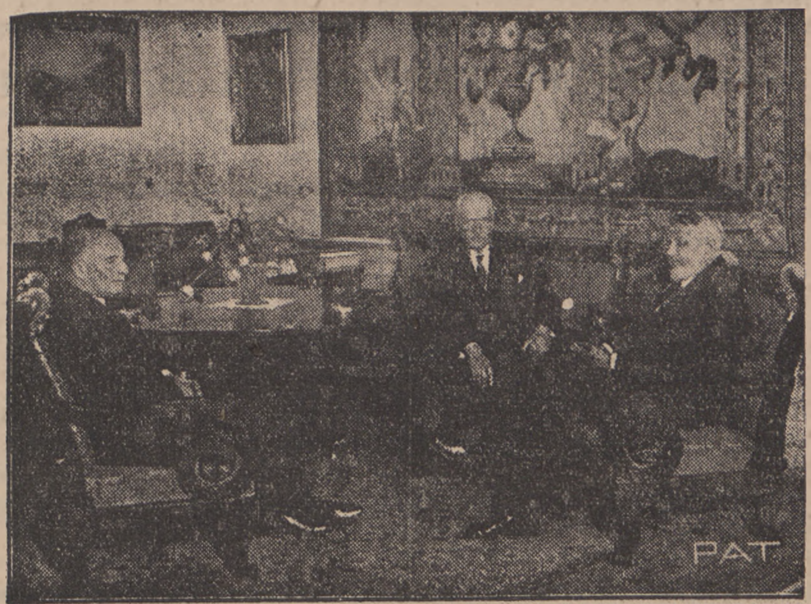
„Mogą członkowie partji politycznej uprawiać nawet politykę opozycyjną, *BYLE JEJ NIE WIĄZALI Z KATOLICKIM CHARAKTEREM STRONNICTWA*, lecz prowadzili ją jako obywatele mający pewne określone *poglądy na sprawy ustrojowe państwa* na pewne metody rządzenia czy gospodarki kraju, na zdolność do rządzenia pewnych osobistości, słowem, by *UPRAWIALI SWOJĄ POLITYKĘ NIE NA RACHUNEK KATOLICYZMU*, ale na *swój osobisty rachunek i ryzyko*, nadto by prowadzili ją *metodami, zgodnemi z etyką*, — wreszcie *NIE ODSĄDZALI OD KATOLICYZMU TYCH CO POLITYCZNIE Z NIMI SIĘ NIE ZGADZAJĄ.* Dlaczego to rozróżnienie? Dlatego, że *dopóki rząd nie występuje zasadniczo jako wrogi religji* (choć błędy poszczególnych jego przedstawicieli się trafiają), *dopóki stoi na stanowisku konkordatu z Kościołem, to w imieniu Kościoła i katolicyzmu można krytykować poszczególne, jego posunięcia, nie MOŻNA NATOMIAST WYPOWIADAĆ MU ZASADNICZEJ WALKI i wystawiać religji i kościoła na niepożądane odwety.*"

Po tych sprawiedliwych uwagach ks. Urban stwierdza, że „akcja katolicka ma swoje określone zadanie i swój ograniczony program".

„Jeśli stronnictwo polityczne, choćby do niego należeli sami katolicy, wychodzi poza ten program, rozszerza go włączając doń tak wybitnie polityczną sprawę, *jak opozycja przeciw rządowi* i to nie w obronie *interesów Kościoła*, bo Akcja katolicka nie może i nie powinna *ŁĄCZYĆ SWYCH LOSÓW Z TAKIEM STRONNICTWEM, ANI UDZIELAĆ MU POMOCY w agitacji wyborczej*, ani powierzać mu mandatu do wyłącznego *reprezentowania interesów katolicyzmu na terenie parlamentarnym.* I oto tu mamy powód, dla którego właśnie w obecnym momencie uważam za potrzebną *niezależność od Ch. D. jako stronnictwa politycznego nietylko Akcji katolickiej jako organizacji* ale i wszelkiej akcji społecznej, zawodowo-związkowej czy oświatowej. *Hypoteka tej akcji musi być wolna od WSZELKIEGO POLITYCZNEGO OBCIĄŻENIA.*"

Ks. Urban postawił sprawę zupełnie wyraźnie i zdecydowanie. Jest to głęboki pogląd na stosunek akcji społecznej do polityki a zwłaszcza na ustosunkowanie się do tych stronnictw politycznych, które akcję katolicką chciałyby zmonopolizować do swych celów, narzucić jej władztwo polityki partyjnej. Przeciwko temu każdy głęboko wierzący katolik musi protestować.

Uwagi powyższe ks. Urbana są tak żywotne i pełne treści, że wkrótce do nich powrócimy. (i).



Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku dr. E. Votoceka, profesora chemji na politechnice czeskiej w Pradze i osobiście udekorował go odznaką orderu Polonia Restituta III klasy. Profesor E. Votocek jest wielkim przyjacielem Polski i utrzymuje oddawna ścisły kontakt z polskim światem naukowym; przybył on do Warszawy na zaproszenie rady wydziału chemicznego Politechniki Warszawskiej i Polskiego Towarzystwa Chemicznego, celem wygłoszenia dwu odczytów. Na ilustracji widzimy od lewej: min. Schetzla, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. I. Mościckiego, i prof. E. Votoceka.

Na długoterminową pożyczkę dla rolnictwa

złożyli ofertę kapitaliści angielscy

Niska stopa procentowa, jaka w dalszym ciągu utrzymuje się na finansowych rynkach Zachodniej Europy, skłania coraz częściej tamtejszych kapitalistów do szukania mniej pewnych — w ich pojęciu — lecz bardziej intratnych interesów niż ... 2 proc. w stosunku rocznym.

Zarówno przedsiębiorstwa państwowe, jak również przedsiębiorstwa miejskie lub banki państwowe zasypywane są ofertami kapitalistów zagranicznych, pragnących korzystnie ulokować swe pieniądze na wysokie oprocentowanie — z prowizją pośredników i kosztami około 10.5 proc. w stosunku rocznym — i przedewszystkiem na krótki termin.

Znacznie trudniej jest natomiast uzyskać pożyczkę na dłuższy termin.

Dlatego właśnie duże zainteresowanie w sferach finansowych wywołała propozycja pewnego finansisty, który złożył ofertę pożyczki 1.500.000 funtów szterlingów (około 64.5 milj. zł.) na długi termin — podobno lat 10-ciu.

Pieniądze miałyby pójść dla rolnictwa, na pewne z góry określone cele. Sprawą tą interesuje się Bank Rolny.

Jasne nazwiska na historycznej karcie powrotu Śląska na łono Ojczyzny

Historyk, który opisywać będzie kiedyś dzieje walk niepodległościowych Śląska świetne karty historji ozdobi klejnotami wielu nazwisk bohaterów, które jaśnieć będą w glorji, otoczone czcią potomnych. Skromni działacze ludowi, Ślązacy o nieznanych w księgach heraldycznych nazwiskach i Polacy z innych dzielnic Polski współpracujący wraz z nimi w organizacji zbrojnego czynu na zawsze pozostaną we wdzięcznej pamięci ludu Śląskiego, który wraz z całą Polską dumny z nich będzie.

W pełnym blasku zajaśnieją nazwiska dziś wśród wielu jeszcze nieznane. Są tam budziciele ducha narodowego na Śląsku jak Alfons **Zgrzebniok**, znający doskonale ludzi i stosunki, zawsze pogodny i spokojny, obowiązkowy i sumienny; **Grzesik-Hauki**, junack **Witczak, Mikołaj i młodziutki pomysłowy Józef Witczak** pracujący rzetelnie i z zapałem, małomówny **Jan Wyglądа Fojkiś** znany w kołach powstańczych ze swej obrotności i pomysłowości organizacyjnej i inni. Są oprócz tych Ślązaków z przybyłych na ziemię piastowską działacze tej miary co **Przedpełski i Chmielewski.** Wszyscy odegrali oni olbrzymią rolę w III powstaniu.

„Faktem, który szczególnie uderza — pisze jeden z uczestników III powstania — to **sprawa mobilizacji i olbrzymia siła pierwszego uderzenia** naraz na wielkich przestrzeniach. Niemcy oświadczyli, że plan III powstania był zrobiony **„ze zbrodniczą genjalnością"**.

Organizacja ta była rezultatem ciężkiej pracy. Dwie grupy istniejącej organizacji trzeba było doprowadzić do porozumienia. Kierownikiem organizacji został desygnowany znany na Pomorzu **Mieczysław Paluch.** Stworzony został wówczas tzw. **Wydział Wychowania Fizycznego** z centralą w Bytomiu. **Szefem został kapitan Paluch** „najwyższy czynnik rozkazodawczy" w stosunku do samej organizacji. Zastępcą był **Zgrzebniok,** pomocnikami: Kocur, Grażyński, Chmielewski, który po ustąpieniu kpt. Palucha został szefem.

Na konferencji odbytej 18 kwietnia zdecydowano wybuch zbrojnego czynu w nocy 3 maja.

Wiemy jaką rolę w III powstaniu odegrał **Nowina-Doliwa Mielżyński.**

Po dymisji Nowiny Doliwy naczelnym wodzem został Grzesik Hauke kt. w dniu 3 czerwca wydał rozkaz następujący:

„Z dniem dzisiejszym objąłem naczelne dowództwo Wojsk Powstańczych. Ja syn tej ziemi i brat Wasz, przysięgam, że sztandaru wolności naszego Górnego Śląska nigdy nie opuszczę i z Wami bohaterscy powstańcy bronić go będę do ostatniej kropli krwi tak nam dopomóż Bóg!

Grzesik-Hauke Naczelny Wódz".

Wyglenda — szef sztabu grupy Północnej opisuje entuzjastycznie zajęcie Bytomia przy współudziale takich zapaleńców jak **Kornke i Lortz,** a dr. **Nowak,** lekarz-powstaniec, kreśli wzruszające sceny, świadczące na każdym kroku o bohaterstwie Nieznanego Żołnierza i Wodzów, których imiona przejdą do potomności w blaskach chwały.

Sejm na nadzwyczajnej sesji

rozpatrzy projekty ustaw skarbowych, agrarnych, pragmatykę urzędniczą

Nadzwyczajna sesja sejmowa wzbudza w kołach politycznych zainteresowanie. Poszczególne ministerstwa opracowują projekty rozmaitych ustaw, które wniesione będą do Sejmu.

Ministerstwo Skarbu zamierza zgłosić między innemi projekt ustawy o **podatku od tantjem.** W Ministerstwie Reform Rolnych uzgadnia się 7 projektów, z których dwa mają znaczenie zasadnicze.

Jednym z tych projektów, zmieniających **strukturę agrarną** kraju jest ustawa o niepodzielności drobnych gospodarstw.

Projekt tej ustawy zakazuje dalszego podziału drobnego gospodarstwa włościańskiego, by uniknąć tworzenia karłowatych gospodarstw, które nie byłyby w stanie wyżywić właścicieli-włościan.

Ożywioną debatę wzbudzi również ustawa o uwłaszczeniu drobnych dzierżawców.

Najważniejszą jednak ustawą, nad którą pracować będzie Sejm, jest niewątpliwie **pragmatyka urzędnicza.**

Prace nad jej ułożeniem trwają od dłuższego czasu. Już w czasie sesji budżetowej wicepremjer Pieracki zapowiedział wniesienie odpowiedniego projektu ustawy.

Wówczas w czasie debaty nad budżetem prezydjum Rady Ministrów oświadczył p. wicepremjer:

„Nasze pierwsze kadry urzędnicze przyniosły nam ciężki spadek po trzech państwach zaborczych, przyniosły różnoraką tradycję i doktrynę zarówno administracyjną, jak i organizacyjną, różnorakie metody pracy, nie zawsze dobre, a prawie zawsze sprzeczne z duchem naszej rasy, nawykami, charakterem i potrzebami takiego społeczeństwa, jak nasze".

Przeszedłszy następnie do wskazania istniejących wadliwych przepisów organizacyjnych obecnie obowiązujących, p. wicepremjer zakończył swoje wywody, podkreślając, że **punkt ciężkości redukcji etatów leży w usunięciu przerostu przepisów biurokratyczn. i wadliwie zorganizowanej pracy w urzędach.** Jeżeli tego zła nie usuniemy, redukcje etatów mogą być **minimalne.**

STEPHANE LAUZANNE, redaktor polityczny „Matin'a".

Więzienie Poincarégo w pałacu Elizejskim

Kim jest prezydent Francji?

— Nie wiem, mówił mi swego czasu p. Poincaré, gdy był jeszcze mieszkańcem pałacu Elizejskiego, czy napiszę wspomnienia z okresu mej prezydentury, ale wiem, jakbym je zatytułował... dałbym im tytuł: **„MOJE WIĘZIENIE".**

— Więzienie? Czyżby pałac Elizejski był tylko więzieniem?.... Zwróciłem uwagę prezydentowi, że przysługuje mu: **„Prawo inicjatywy w dziedzinie projektowania ustaw na równi z członkami parlamentu. Prawo sankcjonowania ustaw, uchwalonych przez Izbę. Prawo przedłożenia obu Izbom umotywowanego żądania w kwestji podjęcia ponownych obrad.... Prawo rozwiązania parlamentu, na podstawie uchwały odnośnej Senatu..... Prawo łaski..... Prawo zatwierdzania nominacyj urzędników cywilnych i wojskowych".....**

— Owszem, odrzekł mi na to p. Poincaré, **ale** kilka następujących wyrazów wystarcza do skasowania tych wszystkich praw i przywilejów: **„Każdy dekret Prezydenta Republiki musi być kontrasygnowany przez ministra".**

„JESTEM WIĘŹNIEM REPUBLIKI".

Prezydent wyjaśnił mi, iż nie wolno mu nic powiedzieć, uczynić bez zgody ministra. Podpisanie dekretu, zatwierdzenie nominacji, komunikowanie się z Izbami, zatwierdzenie traktatu — wszystkie te czynności wymagają **uprzedniej zgody ze strony ministra.** Weszło nawet w zwyczaj, iż prezydent republiki nie może korespondować z rządami obcymi, **o ile nie przedłoży projektu listu do przejrzenia ministrowi spraw zagranicznych.** Również wygłoszenie mowy na uroczystości oficjalnej wymaga uprzedniej aprobaty konspektu tej mowy ze **strony prezesa rady ministrów.**

— Wie pan kim jestem? — rzekł z goryczą p. Poincaré. — **Jestem więźniem republiki......**

Określenie p. Poincaré przyjęło się we Francji. Ale po ustąpieniu ze stanowiska prezydenta wydał p. Poincaré **siedem tomów pamiętników,** którym nadał tytuł: **„W służbie Francji".** A co więcej: p. Poincaré stwierdził, że konstytucja francuska **jest może najlepsza ze wszystkich istniejących.** I dodał:

— Rola Prezydenta polega na tem, iż **jest on doradcą Republiki.**

Istotnie, na tem polega rola Prezydenta we Francji. **Ministrowie się zmieniają,** Prezydent zostaje. Autorytet ministrów jest przejściowy, **autorytet Prezydenta — trwały.** Jeżeli potrafi on korzystać ze swego autorytetu, może uczynić wiele dobrego.

Ministrowie ówcześni zgadzali się w ocenie zalet p. Poincaré'go.

— Jego wielką zaletą, twierdził Viviani, była zawsze **jasność sądu i umysłu.** Nikt nie potrafił, tak jak on, wyciągnąć wniosku z dyskusji choćby najbardziej zagmatwanej.

Ministrowie, którzy otaczają p. Doumergue'a, twierdzą, iż nie mniejsze zalety posiada obecny Prezydent.

— Umie zawsze **znaleźć właściwe określenie dla danej kwestji,** panuje nad swemi nerwami. Jego dobry humor, zdrowy rozsądek ułatwiają rozstrzygnięcie każdej sprawy.

PREZYDENT FAURE I KRÓLOWA WIKTORJA.

Rajmund Poincaré opowiadał chętnie i często o swej wizycie u **Feliksa Faure'a,** ówczesnego Prezydenta Republiki.

— Odprowadzę pana, rzekł Faure po skończonej audjencji. Przejdziemy przez park.

Prezydent wydawał się bardzo zmęczonym, uskarżał się na wszystko i wszystkich. **Żalił się na swą rolę doradcy.** Wreszcie wyjąwszy mały kluczyk z kieszeni, otworzył furtkę w murze, wychodzącą na avenue Gabriel i zawołał z rozpaczą:

— Nie, nie zgodzę się nigdy na odgrywanie roli królowej W. Brytanjii....

Feliks Faure już miał wówczas manję wielkości.. Ostatecznie królowa W. Brytanji, której na imię było Wiktorja, odegrała jednak pewną rolę w historji......

Jezioro w wygasłym kraterze

Niezwykłe zjawisko

Małe jeziorko Capena, znajdujące się niedaleko Rzymu, jest przedmiotem żywego zainteresowania ze strony sfer naukowych z powodu występujących w niem niezwykłych zjawisk. Jezioro zajmuje zagłębienie **wygasłego krateru i kilka lat temu niczem nie różniło** się od wielu innych podobnych jezior. Przed kilku laty wody tego jeziora nagle doszczętnie wyschły i stan ten trwał do ostatniej wiosny. W maju 1930 roku jezioro to **wypełniło się wodą z tą szybkością,** z jaką poprzednio wyschło.

Przed trzema miesiącami zaszły nowe niespodziane zjawiska. Wody jeziora zaczęły się gwałtownie burzyć, a przytem **mieniły się w coraz to innych kolorach.** Nad jeziorem unosił się słup pary, a z głębi dochodziły stłumione huki. Na miejsce przybyła komisja, złożona z uczonych i przedstawicieli władz celem zbadania tych dziwnych zjawisk. Jezioro jakby czekało na tę chwilę i urządziło nową niespodziankę. W oczach komisji i zgromadzonych rzesz ciekawych **zaczęło opadać z nadzwyczajną szybkością,** odsłaniając po brzegach groty i jaskinie, o których istnieniu nikt dotychczas nie wiedział. Zjawisko to trwało jakąś godzinę, poczem wody napłynęły z powrotem, lecz równocześnie brzegi zaczęły się szybko obsuwać.

Za nieróbstwo płacą

Film dźwiękowy pokonał film niemy

Pisma amerykańskie donoszą z Holywood, że **walka filmu niemego z dźwiękowym już się skończyła. Film niemy leży jak długi,** a wszystkie wielkie gwiazdy filmowe jak Fairbanks, Roskar, Road la Roque, Lya de Putti, Pickford, Gilbert, Griffith i t. d zostały w ten **sposób automatycznie wycofane z obiegu, gdyż nie mają należytych warunków głosowych.** Wielu z nich nie wyszło na tem źle, gdyż dostało olbrzymie **odszkodowanie od firm,** z któremi porobili długoletnie kontrakty. I tak np. Corinne Griffith dostała gotówką **na stół 200.000 dolarów.** Jeszcze lepiej wyszedł na kryzysie filmowym John Gilbert, który zainkasował **pół miljona dolarów za to, że się zgodził odpocząć na laurach.** Jego żona Ina Claire dostała za **rozwiązanie kontraktu ćwierć miljona dolarów.**

Groteskowo przedstawia się historyjka, której jest ona bohaterką. Firma Pathé zaangażowała ją do dwóch filmów za **honorarjum 175.000 dolarów.** Po ukazaniu się pierwszego filmu, który był zupełnie nieudały, **firma rozwiązała kontrakt.** Ina Claire dostała 75.000 dol. odczepnego za pierwszy film **a 55 tys. za drugi. W dwa** miesiące później Paramount **zaangażował** ją do filmu „królewska rodzina", który udał się doskonale, co **spowodowało** towarzystwo Pathé **do odkupienia tego filmu,** a nawet podpisania z **Iną Claire nowego kontraktu.** I tego jednak nie wykorzystało, gdyż bezpośrednio potem okazało się, że publiczność domaga się tylko dźwiękowców, a piękna pani Ina **ma głos zupełnie nie fotogeniczny.** Pathé więc po raz wtóry zrezygnował z jej usług i **dał jej** ćwierć miljona dolarów **za nic nie robienie.**

Kobieta-widmo w balowej sukni

W okolicach Paryża kursuje tajemnicza postać, kobiety, którą nazywają **widmem z Passy.**

Nikt nie wie kto ona, gdzie mieszka, kiedy przybyła... Jest wysoka i tęga. Kiedyś może była nawet piękną. Dziś **twarz jej czerwona robi wrażenie maski lub karykatury.**

Tajemnicza nieznajoma nosi suknię balową **z długim ogonem,** według mody z roku 1907. Suknia ta jest zrobiona z kosztownego materjału i ozdobiona **prawdziwemi koronkami.** Dawno, bardzo dawno temu musiała być **bardzo cenna.** Dziś jest podarta i miejscami pracowicie wycerowana. Naokoło szyi nieznana kobieta nosi boa futrzane w zimie, a z piór — w lecie. **Futro nie ma ani jednego włosa,** a pióra są brudne.

Nieszczęśliwa nie rozmawia z nikim, **mówi tylko sama do siebie.**

Gdy ktoś do niej przemówi, albo gdy ulicznik się na jej widok roześmieje, podnosi rękę do oczu jak gdyby trzymała lorgnon, przygląda się chwilę napastnikowi i bez słowa odchodzi.

Kapelusz jej to olbrzymie monstrum ozdobione kwiatami, fryzura ułożona według mody z przed 20 lat.

Tajemnicza kobieta **nigdy nie żebrze.** Gdy raz któryś człowiek podał jej jałmużnę, **upuściła monetę 2-frankową na ziemię.**

Pewnego razu kilku ciekawych udało się w ślad za nią ulicami Passy.

Nieznajoma pewnym krokiem udała się ku laskowi Bulońskiemu i **przystanęła przed willą wyławiającą się z gęstwiny drzew.** Okna były ciemne. Willa zdawała się **niezamieszkała. Kobieta stała przeszło pół godziny.** Czekała... Na co? Na kogo?

Może na zmartwychwstanie wspomnień tragicznej lub promiennej przeszłości? W ogrodzie nie było żywej duszy. **Wiatr tylko świszczał między konarami.** Zawył pies. Obudzona z zadumy kobieta zawróciła do miasta i **znikła w ciemnościach zaułku.**

Może kiedyś żyła tu w pełnym **blasku świetności...** Może w tajemniczej willi **królowała** pięknością i promieniała szczęściem?

Nikt nie wie, co się działo przed **20 laty** w milczącej willi i kim jest **kobieta-widmo,** pielgrzymująca do niej z zaułków **w balowej,** podartej sukni!

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

10) **Powieść z r. 1935.**

— Jeszcze znajdą się tacy, co mnie stąd zaraz wydobędą i obronią.

— Kto?? — zawołał doktor i przypuścił szturm. Wkrótce zapędził babę w kozi róg tak, iż wyrzekła:

— Jeżeli mnie Pan będzie prześladował, ucieknę się o pomoc do samego pana senatora Lautenbacha.

Zastanowiło to doktora ogromnie. Doprawdy, nie mógł spodziewać się tego nazwiska w ustach megery z pod najciemniejszej gwiazdy i mówił do porucznika Rybickiego:

— Oczywiście nie przypuszczam, aby pan senator, „arcylojalny" obywatel polski, maczał palec w tej śliskiej imprezie. Tak głupi, nieopatrzni i lekkomyślni oni nie są, by osobiście angażować się w organizowanie takiego piekielnego podjazdu, by ryzykować szałaputnie więcej niż skórę. O, nie. Niemniej pozostaje dla mnie arcyciekawa kwestja, gdzie ta wiedźma słuszała o Lautenbachu i co natchnęło ją do mniemania, że mogłaby bronić się jego nazwiskiem...

Przypuszczalnie pan senator zgoła nic nie wie o tem wszystkiem, jednakże wchodzi on w ramy tej samej olbrzymiej organizacji antypolskiej, na której najniższym szczeblu znalazła się ta wiedźma, piękna Erna i cała ta czereda zapowietrzonych lafirynd.

— Lautenbach? Tam do licha, toż on uchodzi prawie za Polaka, — wyszeptał porucznik, wielce przejęty i zaintrygowany.

— Tak, pan senator, tak doskonale mówiący po polsku i wielokrotnie pozujący na Polaka, nie może uchodzić za ewentualnego obrońcę takich plugawych żywiołów. A jednak, gdzie jest dym, tam się coś tli..... Zobaczymy! Zobaczymy! — wyrzucił z odcieniem pogróżki zuchowato doktór i rozpromienił się słonecznie w obliczu nadzwyczajnego zadania, jakie go czekało.

Bo, chociaż Rybickiemu zdawało się, że zna każdy krok zaufanego przyjaciela, nie wiedział nic, nie domyślał się, iż Niegrodzki był szefem wywiadu, jaki komandor Gryff utrzymywał na swoją rękę ze skromnych funduszów reprezentacyjnych i innych drobnych oszczędności. Ojcem tego wywiadu był sam Niegrodzki. Duszą i ciałem oddany tej sprawie, „brytan" topił w tem wszystko co posiadał, a mianowicie procenty, jakie pobierał od kapitału swego, zahipotekowanego na majątku ziemskim brata.

Rozmawiając jeszcze o senatorze Lautenbachu, wyszli z lasu na plac tenisowy i wzrok dra Niegrodzkiego spoczął z przyjemnością na jasnej fasadzie wspomnieniami owianej, a dawno niewidzianej willi Marty.

Na progu jej ukazała się królewska pani Hanna.

III.

Dr. Niegrodzki zbliżył się do niej z przysiadami niby kot do śmietanki, cmoknął ją dwukrotnie w rękę, jakby to był święty opłatek i powitał z uroczystem namaszczeniem, zatrącającem o komiczną szarmanterję. Śmieszne jego wzięcie, wskazujące na brak oszlifowania towarzyskiego, ujawniło się tem więcej, że pragnął instynktownie zamaskować wzruszenie wobec osoby jeszcze mu drogiej. Ile razy spotykał ją w Gdyni, zdejmował go lęk i długo nie mógł uciszyć trzepotania rozradowanego jej widokiem serca. W towarzystwie pożerał ją oczami, a nie śmiał się zbliżyć do świętości. Teraz musiał borykać się wewnętrznie z zakłopotaniem podlotka.

Odchrząknął i, nie podnosząc na nią oczu, spróbował swego jowialnego tonu:

— Przynoszę pani piękną pogodę i... coś dla ciała: dobry obiadek niedzielny. Frykasy, których nie można było ciskać na ziemię zgóry.

— Bardzo panu dziękuję — odrzekła uprzejmie pani Wessex, także trochę zmieszana. Nie widział pan jeszcze naszego ogrodu warzywnego.

— Cześ mi coś wspominał. Na tych piaskach to sztuka nielada. I figiel kosztowny — odrzekł, rad, że rozmowa weszła zaraz na temat, w którym był kompetentny. Urodzony na folwarku pod Gnieznem, zżył się ze wsią i zachował pietyzm dla wszelkiej sielskości. W dniach ich flirtu pan Antoni starał się zaimponować pannie swą erudycją w ogrodownictwie.

— Rzeczywiście figiel kosztowny — podjęła pani Hanna. — Ojciec nie byłby mógł pozwolić sobie na taki wydatek, gdyby nie nadzwyczajne honorarja, jakie otrzymał z Berlina za przekłady dwóch swych rozpraw.

— Ach... — zdziwił się doktór i z cichem skupieniem spytał: Pan profesor pisuje zapewne także do niemieckich czasopism naukowych?

— Tak, pisuje do wychodzącego w Lipsku „Magazin für Rechtswissenschaft". Oddam w kuchni ten „obiad" i zaraz panu doktorowi pokażę ogród.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Po wyroku wejherowskim

B. poseł Kwiatkowski i Stronnictwo Narodowe

Zdumiewające „koziołki" wyczyniają **nasi narodowi** partyjn:cy. N:e omijają **żadnych** wydarzeń, aby świadczyć o swej **moralności**... B:ałe nazywają czarnem, czar**ne białem** w zależności od tego, kiedy im to dogadza.

Przez kilka dni toczył się proces wejherowski przec:w b. posłow: endeckiemu Kwiatkowskiemu. O tym proces:e rozpisy**wały się** szeroko pisma endeck:e w właśc:wy sobie sposób. Pisano, dawano do zrozumienia, że b. poseł endeck: padł raczej of:arą **„intrygi sanacyjnej"**; rozp:sywano się **o jego „szlachetności"**, o tem, że gdyby **nie** uwięziono go w Brześciu, wszystko byłoby w porządku, bo spłaciłby wierzyc'eli, których jak stwierdziła rozprawa, oszuk:wał, naciągał i prowadz:ł do ruiny. Rozpowszechniano drukiem, że Kwiatkowski — to **„męczennik"**, **„bohater" obozu narodowego**. Od Torun:a do Warszawy pisma endeckie starały się w sprawozdaniach z procesu osłabiać sprawki oszukańczę oskarżonego, słowem, czyn.ono wszystko, aby go wybielić, uczynić zeń lilijkę niewinną i b:ałą. Rekord w tem wszystk:em ustanowiły dwa organy partyjne: „Słowo Pomorskie" i „Gazeta Warszawska" już w toku rozprawy sądowej.

Z CZARNEGO — BIAŁE.

Przed kilkunastu dn:ami „Słowo Pomor**skie"** zamieściło wielce charakterystyczne **uwagi** polityczne p. t.: **„Rok budżetowy 1927-28 w rachunkach b. posła Kwiatkowskiego i w Skarbie Państwa"**. Chodziło w nich wyraźnie, aby towarzysza partyjnego, odpow.adającego za cały szereg oszustw, osłonić przed ręką sprawiedliwości. „Gazeta Warszawska" zagrała wkrótce w te same dudki. W nr. 126 na pierwszej stronie zamieściła artykuł, niewątpliw:e sfabrykowany, pochodzący pono z kół kupieckich na Pomorzu, gdz:e m. i. czytaliśmy:

> „Do czasu aresztowania go (Kwiatkowskiego) i **wywiezienia do Brześcia, nikt NIE PONIÓSŁ ANI GROSZA STRATY**, a przedsięb:orstwo było w pełnym rozkwicie, dając, dzięki **pozawieranym kontraktom miljonowej wartośc:, bardzo poważne dochody, gwarantujące stuprocentowe pokrycie wszystkich zobowiązań Centrali Rolniczej. Żaden z kredytorów nie zgłosił upadłości**, gdyż wszyscy uznali **OBYWATELSKI SPOSÓB POJMOWANIA OBOWIĄZKÓW KUPIECKICH PRZEZ P. KWIATKOWSKIEGO.** Spłaty uiszczane były stale jeszcze na godzinę przed wywiezieniem, które nastąp:ło nagle, w przeciągu 10 minut, **uniemożliwiając pozostawienie jakichkolwiek dyspozycyj"**.

Nie dosyć na tem. Artykuł ten kończył się tak:m hymnem na cześć oskarżonego:

> „Jesteśmy pewni, że rozprawa ujawni w całości **CZYSTE INTENCJE CZŁOWIEKA**, który naraził własną rodzinę **na krańcowy niedostatek**, byle **uchronić od strat wierzycieli Centrali Rolniczej"**.

Jak widz:my, opinja endecka miała pewień określony cel: robiła nastroje, sugestjonowała, wprowadziła nawet do sprawy Brześć, byle tylko posła endeckiego i jego oszukaństwa otoczyć milczen:em, zasłonić, z czarnego zrobić białe.

PO WYROKU — NA INNĄ NUTĘ.

Zapadł wyrok. Sąd uznał Kwiatkowskiego winnym w całym szeregu przestępstw z §§ 240 ust. upadłośc:owej, z §§ 64, 83 84 ust. o Sp. z ogr. odpow., z §§ 263, 266, 286 i 74 k. k. i skazał go na łączną **karę 15 miesięcy więzienia**. Prysła tedy legenda o **„uczciwości"** b. posła Kwiatkowskiego o jego **„obywatelskim sposobie pojmowania obowiązków kupieckich"**. Na rozprawie prócz tego stało się wiadomem, że b. poseł Kwiatkowski wykorzystywał swoje stanowisko i dzięk. właśnie piastowanemu mandatowi poselskiemu — c:eszył się zaufaniem swych klientów wykorzystując to właśnie do swoich oszukańczych sprawek.

Po tym wyroku i okolicznościach, towarzyszących tej spraw:e — zabrał głos **„Kurjer Poznański"**. Zdumienie poprostu ogarnia, gdy w nr. 205 tego p:sma na str. 5-tej m. i. czytamy:

> **„W swoim czasie** Stronnictwo Narodowe na Pomorzu, **NIM JESZCZE SPRAWĄ P. KWIATKOWSKIEGO ZAJĘŁA SIĘ PROKURATURA** i **wystąpiła przeciwko niemu z zarzutami natury karnej, dowiedziawszy się o stratach odnośnych obywateli z powodu weksli p. Kwiatkowskiego, uczyniło słusznie, wzywając go do złożenia mandatu. Stronnictwo Narodowe w takich sprawach jest i musi być bezwzględne"**.

Poprostu rewelacja, rewelacja w duchu metod endeckich. Do wyroku broniło się posła Kwiatkowskiego **wszelkiemi środkami dopuszczalnymi i niedopuszczalnymi w prasie**, robiło się z jego procesu jakąś **aferę polityczną**, której ofiarą padł „niew:nny, czystych intencyj działacz narodowy"...

„BEZWZGLĘDNOŚĆ" i ODPOWIEDZIALNOŚĆ.

Po wyroku kompromitującym tego działacza pisze się, że „w swoim czas:e, **zanim zajęła się prokuratura**, zarzutami natury karnej Stronn:ctwo Narodowe na Pomorzu, dowiedziawszy się o stratach odnośnych obywateli, z powodu weksli p. Kwiatkowskiego, uczyniło słuszn:e, **wzywając go do złożenia mandatu"**. Czyli Stronnictwo Narodowe na Pomorzu wiedziało już od dawna, jeszcze przed Brześc:em, mówiąc jędrnie i dobitnie, że **poseł Kwiatkowski jest oszustem**. Wiedziało i „wzywało go" do złożenia mandatu"...

Tylko zapytujemy — **DLACZEGO OPINJA NIE DOWIEDZIAŁA SIĘ O TEM DAWNIEJ A DOWIADUJE SIĘ DZIŚ DOPIERO PO WYROKU?** Dlaczego przed wyrokiem w toku rozprawy sądowej i jeszcze przedtem pisano o Kw:atkowsk:m, jako **uczciwym kupcu**, jako **o „męczenniku"**, jako o tym, **który nikogo nie naraził ani na grosz straty?**

Ktoś za to musi ponieść **przynajmniej moralną odpowiedzialność**, zwłaszcza że ten ktoś — w danym wypadku Stronnictwo Narodowe — **BRONIŁO PUBLICZNIE OSZUSTA, BRONIŁO NA RÓŻNE SPOSOBY W DRUKU, PISMACH, W ARTYKUŁACH, KORESPONDENCJACH.** Te pretensje zatem, które dz:ś mają w:erzyciele do b. posła Kwiatkowskiego, wypadałoby, **żeby i Str. Narodowe płaciło i spłaciło.** Byłoby to logiczne, i zupełnie na miejscu, gdyż Kwiatkowski mandat poselski otrzymał dlatego, że Str. Narodowe wysunęło go na własnej l:śc:e kandydatów, że z jego szeregu wyszedł, **że wreszcie wiedziało**, jak stwierdza „Kurjer Poznański", **„wcześniej o jego sprawkach wekslowych, niż prokuratura"**. Wiedziało, lecz ukrywało to **przed opinją; gorzej — pisano wręcz coś innego**, czyli, że **Stronnictwo Narodowe BYŁO I JEST ODPOWIEDZIALNE ZA TO, CO B. POSEŁ KWIATKOWSKI NABROIŁ.**

I byłoby dobrze, gdyby „Kurjer Poznański" właśnie granice tej odpowiedzialności Stronnictwa Narodowego ustalił.

Dziś wszyscy się śmieją z komedjanckich zapewn:eń, że Stronnictwo Narodowe musi być „bezwzględne", bo zapewnienia te kompromitują właśnie samych autorów. Rzeczywistość mówi, że Stronnictwo Narodowe **nie ma odwagi nazywania rzeczy po imieniu**, i że, co gorsza, organy prasowe tego Stronn:ctwa wręcz w innym świetle przedstawiają, **nawet czyny karygodne**, póki w **dzbanie endeckim ucho się nie zerwie...** Nie jest to „bezwzględność", lecz tchórzostwo i uchylanie się przed współodpowiedzialnością.

Moralności i sprawiedl:wości trzeba służyć **nie wtedy, kiedy się chce, lecz zawsze, codziennie.** Czy to będzie chodziło o tak „wybitne" osoby, jak von Wysocki, Kwiatkowski, Morzyck:, Kanarowski, czy o innych w rodzaju rzeczników separatyzmu pomorskiego. I zawsze, podkreślamy raz jeszcze z naciskiem — **we właściwym czasie.** **(ski.)**

Z teki karykaturzysty



Urzędnik państwowy: — Skąd to raptem taka miłość?

Zaczarowane wybrzeże króla prasy

W pałacu Hearsta — Pociąg z wagonami sypialnemi na rozkaz

Gdybyśmy mieli powziąć pojęcie o pałacu prasy z wzorów, jakie posiadamy w Europie, a jeśli chodzi tylko o nas Polaków, z wzorów w Polsce, to pajęcie nasze byłoby nietylko niekompletne, ale ponadto groteskowe dla tych, którzy widz:eli **pałac prasy amerykańskiego króla prasy, Hearsta.**

Na połowie drogi pomiędzy San Francisco i Los Angelos, nad wieczn:e błękitnem wybrzeżem kalifornijsk:em rozciągają s:ę **dobra prywatne króla prasy amerykańskiej.** Niemal w samem centrum tego maleńkiego ksiąstewka Hearst kazał sobie zbudować **czarodziejski zamek** i nazwał go po hiszpańsku „Cuesta Encastada", co znaczy **„Zaczarowane wybrzeże".** — Ten zamek-pałac jest w:erną kopją pewnej katedry hiszpańskiej. Baszty zamczyska mieszczą w sobie na najwyższem p:ętrze **potężne reflektory**, które sieją oślepiające smugi światła daleko na **oceanie na potężnych wodach Pacyfiku.** Są one jakby wyrazicielami potęgi bogactwa magnata prasowego.

Hearst mieszka w zamku, ale dla gości posiada **trzy przepięknie zbudowane wille**, które same w sobie są jakby pałacami z bajki.

Dla gości swoich Hearst utrzymuje specjalny pociąg **z wagonami sypialnemi** i wspaniałą jadalnią. Pociąg ten zawsze sto pod parą i gotów jest w każdej chwili do wyruszenia w drogę na rozkaz dany z pałacu.

Pociąg ten udaje się po gości, chociażby przez całą Amerykę wzdłuż i wszerz przewozi :ch, a **po skończonej wizycie odwozi na miejsce zamieszkania.**

Gdy pociąg z gośćmi wjeżdża na terytorjum majątków Hearsta, przed oczyma :ch przez olbrzymie szyby lustrzane roztacza **się iście czarodziejski widok.** Przez w:elkie prerje defilują jakby stada **zebr pasiastych, trwożnych antylop, lam, gazeli i innych zwierząt stepowych.** Oprócz tego ogrodu zoolog:cznego, korzystającego ze swobody zupełnej na łon:e przyrody, jest jeszcze tuż obok pałacu Hearsta **wspaniały zwierzyniec**, w którym wiele jest pięknych okazów lwów, słoni, żyraf, małp, kangurów i n:edźwiedzi.

W kolosalnych klatkach, wysokich na kilka pięter, unoszą się w pow:etrzu, lub s:edzą na drzewach **przeróżne gatunki ptaków**, począwszy od zwykłych gołębi, a skończywszy na tęczowo ubarwionych kolibrach, papugach i ptakach rajskich.

W wielk:m parku znajdzie gość masę posągów **z marmuru, kolumn, sarkofagów, urn i innych przedmiotów** sztuki, nader cennych, zakupionych we wszystkich częśc:ach świata. Najdawniejsze epoki życia ludzkiego na ziem:, **stary Egipt, Babilon, dalej renesans włoski, Grecja klasyczna, Chiny dawne i dzisiejsze, Japonja, Indje itd.**, wszystko to jest reprezentowane przez zabytki sztuki. Olbrzymie schody marmurowe prowadzą do wielkiego akwarjum, gdzie znajdują się **setki gatunków ryb.** Także i wnętrze pałacu jest istnem muzeum.

Tylko że przedmioty sztuki są tak rozmieszczone, że odrazu każdy s:ę domyśla, **ile mogły kosztować.** Tu przemówił... **dorobkiewicz.** O cenie mówią liczne katalog:, rozrzucone w nieładz:e artystycznym po stolikach.

3 miljony samochodów skazanych na zagładę

Amerykański przemysł automobilowy przechodzi ciężką stagnację. — Przyczyną jest nietylko kryzys ogólny panujący w Ameryce, ale i w dużej mierze **nasycenie rynku samochodami starszego typu**, nabywanemi po nader niskiej cenie. Postanowiono temu zaradzić. W tym celu Towarzystwo „Scrap Iron and Steel" przystępuje z pomocą wielkich **fabryk automobilowych do demontowania samochodów** starszych typów, ażeby w ten sposób zwiększyć możliwość zbytu nowych wozów. Jak obliczono, demontowanych będzie **3 miljony wozów rocznie.** Pomysł ten, poza możliwościami zbytu wozów, da ponadto rocznie jeden do półtora miljona ton stali, która zostanie użyta do innych celów. Same tylko zakłady Forda zadeklarowały do demontowania około 500 aut dziennie!

W hołdzie wielkiemu „muzykowi z dalekiej Polski"

Wielkie międzynarodowe uroczystości ku czci Chopina — Pielgrzymka narodów na wyspę Mallorkę

W jak wysokiej mierze zagranicą kwitnie kult Chopina, dowodzą wiadomości o wielkich uroczystościach, jakie ku czci wielkiego Polaka przygotowują wielbiciele jego we Francji i Hiszpanji.

Z okazji 100-letniej rocznicy dnia, w którym Chopin na stały pobyt przybył do Francji, przygotowują koła muzyczne **Francji i Hiszpanji szereg wspaniałych uroczystości.** Uroczystości chopinowskie dzięki różnym wspaniałym festiwalom muzycznym, jakie odbędą się częściowo we Francji, częściowo w Hiszpanji, **otrzymają charakter międzynarodowej sensacji.**

Francja, która dla wielkiego polskiego mistrza tonów miała stać się **drugą ojczyzną,** czci i uwielbia Chopina w **tym samym stopniu co Polska.** Wielka gmina wielbicieli francuskich Chopina, która pod przewodnictwem znanego muzykologa Edwarda Gauche, założyła specjalne towarzystwo ku czci Chopina i dla rozszerzenia jego dzieł — **Societé Frédéric Chopin** — urządza w roku bieżącym w Paryżu szereg wspaniałych festiwalów muzycznych ku czci Chopina.

TAM, GDZIE CHOPIN SPĘDZAŁ MIODOWE MIESIĄCE.

Festiwale paryskie jednakże poprzedzi już w drugiej połowie maja **wielka pielgrzymka narodów na wyspę Mallorcę do Valdemosy,** gdzie Chopin zimą roku 1838 spędził miesiące miodowe swego 10-letniego związku **z sławną poetką francuską George Sand** i gdzie powstał cały szereg najwspanialszych jego dzieł muzycznych. Uroczystości na Mallorce organizuje hiszpańska organizacja wielbicieli Chopina „Comite pro Chopin", która w zamieszkanym swego czasu przez Chopina w klasztorze Valdemosie **utworzyła muzeum Chopina.** Otwarcie muzeum tego ma nastąpić 16 maja wśród wielkich uroczystości, w których ramach odbędą się również wspaniałe festiwale muzyczne z udziałem **Pablo Casalsa i jego orkiestry barcelońskiej.** Projektowane jest powtarzanie w pewnych okresach czasu uroczystości i festiwalów muzycznych ku czci Chopina na wyspie Mallorce w klasztorze kartuskim we Valdemosie. Tąk jak Bayreuth po wieczne czasy związany jest z imieniem Wagnera, **Valdemosa na wyspie Mallorce ma stać się wielkiem międzynarodowem miejscem kultu Chopina.**

Przy tej sposobności warto przypomnieć kilka szczegółów z pobytu Chopina na wyspie Mallorce. Życie Chopina nie było usłane różami.

A zwłaszcza te trzy czy cztery miesiące, które Chopin spędził na Mallorce, stanowią **jeden z najposępniejszych epizodów jego krótkiego żywota.** Jest poniekąd pocieszająca myśl, iż właśnie tam, gdzie Chopin cierpiał tak okropne **męczarnie fizyczne i duchowe, ludzkość wznosi mu obecnie świątynię kultu.**

ZIMA NA BALEARACH.

Chopin, który jak wiadomo, od najwcześniejszej młodości cierpiał na płuca i zmarł na suchoty, licząc zaledwie lat 39, zgodził się w r. 1838 na projekt swej przyjaciółki Sand, **aby spędził zimę na Balearach.** Spotkali się w Perpignan, skąd wspólnie udali się na Mallorcę, gdzie nasamprzód zamieszkali w Palmie. Mimo licznych nieprzyjemności, jak brak wszelkiego komfortu, nieprzyjaźń ze strony mieszkańców wyspy, czuł się Chopin w pierwszych dniach pobytu na wyspie, **jak nowonarodozny.**

WŚRÓD PALM, CEDRÓW I ALOESÓW.

„Znajduję się w Palmie — pisał wówczas Chopin do swego przyjaciela Fontany" — **wśród palm, cedrów, krzewów pomarańczowych i cytrynowych, wśród aloesów, fig, drzew granatu,** jednem słowem wśród wszystkiego tego, co posiada paryski „Jardin des Plantes" z łaski swych piecy **Niebo jak turkus, morze jak lazur — góry jak szmaragdy, a powietrze — jak w niebie.** Jednem słowem raj na ziemi".

Lecz już w trzy tygodnie później Chopin pisał **„Jestem chory jak pies.** Trzej lekarze, najsławniejsi na całej wyspie, leczą mnie. Jeden mówi, że **niebawem skończę,** drugi, że **już kończę,** a trzeci, **że już dawno skończyłem".**

TRAGEDJE GENJUSZA.

I rozpoczął się długi szereg małych i wielkich tragedyj powszednich, **które Chopinowi zatruwały życie.** Nawet klimat przyczynił się do pogorszenia choroby, a ludność zajęła wobec Chopina stanowisko wprost wrogie, rozsiewając pogłoski, iż pokaszliwujący **wiecznie cudzoziemiec zapowietrzy całą wyspę.** Rozpoczął się **bojkot Chopina** i różne z tem związane kłopoty. Inaczej wyobrażał sobie Chopin swoje miodowe miesiące na słonecznej wyspie balearskiej.

Wreszcie George Sand wykryła we Valdemosie, wiosce oddalonej od Palmy o kilka mil, w starym klasztorze kartuskim, **mieszkanie, tanie, obszerne, stosunkowo wygodne, a odznaczające się przedewszystkiem urokiem romantycznym i samotnością.**

CHOPIN ODŻYŁ.

Krótko po przybyciu do klasztoru pisał: „Między skałami i morzem — w opuszczonym potężnym klasztorze kartuskim, wyobraź sobie mnie w celi, której drzwi większe są, niż w Paryżu bramy domów, nieuczesanego, bez białych rękawiczek, bladego jak zwykle. Cela posiada **kształt trumny z wysokiem, zakurzonem sklepieniem.** Małe okienko, a przed niem drzewa pomarańczowe, palmy i cyprysy. Nawprost okna pod filigranową rozetką w stylu mauretańskim moje łóżko. I cisza przeogromna".

UCIECZKA DO MARSYLJI.

Jednakże i we Valdemosie ludzie nie **okazali się lepszymi niż w Palmie.** I tutaj stronili oni od małej kolonji francuskiej i od bladego kaszlącego **„muzyka" z dalekiej Polski.** Zdaje się jak gdyby wszystko sprzysięgło się **przeciw Chopinowi.** Mówią, że Maleorka nigdy nie przechodziła tak okropnej **zimy, jak za czasów pobytu Chopina.** Częste burze, okropne ulewy zmuszały go do stałego pobytu w celi. Stan jego pogarszał się z dnia na dzień. Kilka krwotoków **osłabiło** niezmiernie jego organizm. Gorączka nie ustępowała na chwilę. Wreszcie Chopin począł wprost nienawidzieć Valdemosy i nie pozostawało nic innego, **jak ucieczka.** Więcej martwego niż żywego zawiozła go jego przyjaciółka **do Marsylji.** Zimowa sielanka we Valdemosie skończyła się. Chopin i George Sand odetchnęli gdy stanęli znowu na ziemi francuskiej.

PO 93 LATACH W STARYM KLASZTORZE.

Nowoczesny gwar tłumu międzynarodowego wtargnie teraz do klasztoru i **zakłóci** uroczystą **ciszę starych krużganków gotyckich we Valdemosie.** Wielką salę modlitewną klasztoru zamieniono **na salę koncertową,** a w celach w których kiedyś mieszkali Chopin i George Sand, **umieszczono muzeum.** I powrócił znowu do starego gmachu klasztornego duch Chopina i **zapanuje** w nim niepodzielnie.

(w.)

Transatlantycki olbrzym

W dokach Clyde rozpoczęto **budowę** nowego transatlantyckiego **kolosa dla znanej** Linji Cunard. Okręt **ten przewyższać** będzie wszystkie dotychczasowe **statki pasażerskie** w przybliżeniu o ⅓ ich **wielkości.** Kolos ten mieć będzie 73.000 **tonn** pojemności, przytem jednak rozwijać będzie szybkość 30 mil morskich na **godzinę,** co stawia go w rzędzie najszybszych wielkich okrętów pasażerskich. Długość statku wyniesie 1.018 stóp, szerokość 115 stóp, a promenada na pokładzie wynosić będzie 650 stóp. Budowa tego pływającego miasta, która ukończona będzie w 1933 r., kosztować będzie **30 miljonów dolarów.**

Dyktator piękności mistrz Antoine

W instytucie piękności w Paryżu — 6 królowych należy do klijenteli Antoine'a — Peruka kanarkowo-żółta

Korespondent jednego z pism wiedeńskich zamieszcza następujący barwny opis swej bytności w **słynnym Instytucie piękności w Paryżu:**

„Gdy wstępuję po schodach na pierwsze piętro gmachu Instytutu spotykam **tłum ludzi,** jaki można było widzieć dawniej w świetnie prosperujących olbrzymich magazynach. W salach widać przez oszklone drzwi **pacjentów siedzących na krzesłach operacyjnych.** Pacjenci, pacjentki przede wszystkiem o cierpliwości nieprawdopodobnej, które czekają długie godziny na swoją kolejkę, **płacą bez sprzeciwu bajońskie sumy i poddają się straszliwie bolesnym operacjom i męczarniom bez słowa.**

30—40 asystentów i asystentek opiekuje się pacjentkami. Nie pozostają one ani chwili same. W czasie ondulacji włosów manikurzystka pracowicie **„obrabia" paznogcie,** malarz o natchnionem obliczu przywraca brwiom linję, „czarownik" zdobi rumieńcami twarzyczkę, a **poważny uczony w okularach o wyglądzie profesora uniwersytetu nadaje oczom „ofiary" blask i wyrazistość.** Biegają urzędniczki instytutu w białych kitlach, znoszą pendzle, farby, instrumenty, wre ruch i kipi praca.

DYKTATOR PIĘKNOŚCI ANTOINE.

Motorem instytutu, **dyktatorem piękności** jest sam **Antoine.** On rzuca ideje... on **dodaje zniechęconym pacjentkom odwagi,** maluje czarodziejskie obrazy fantastycznej piękności przed ich oczami, on **chwali lub gani** nie licząc się z tem czy **pacjentka** jest **królową, córką miljardera** czy tylko **żoną bezimiennego miljonera...**

Wszystko mu wolno — bo jest **panem** w **czarodziejskiem królestwie.**

Przed 20 laty przybył ten **czarujący** elegancki młody człowiek do Paryża, z... Sosnowca.

Z naszego polskiego Sosnowca. **Wygląda** dziś na 30-letniego młodzieńca.

Najpierw chciał zostać **rzeźbiarzem,** potem **fryzjerem damskim.** Bezimienny artysta „Monsieur Antoine" stał się wszechświatowym **królem mody i kosmetykiem.** 6 królowych należy do jego klijenteli. Legjony pań z najwyższej arystokracji.

NIEMA NIC PIĘKNIEJSZEGO PONAD LINJĘ GRECKĄ.

U dyktatora rozstrzyga się jaki **kolor włosów** najodpowiedniejszy do toalety sportowej, wieczorowej czy rannej, jaki **lakier do paznogci** najmodniejszy, jaka linja brwi najwięcej „noszona w sezonie".

„Żyjemy w epoce **czystej linji** oświadcza dyktator, pokazując **kanarkowo-żółtą** perukę, którą ma zamiar lansować jako model dopiero w czerwcu. Niema nic piękniejszego ponad **linję grecką** główki: **chcę** tę linję stylowo zmodernizować. Czoło i oczy winny być odkryte!

— Ale barwa? zapytuje przerażony dziennikarz. — Czy nie będzie **trochę...** zadziwiającą?

— O nie! — mówi „kapłan piękna" — wieczorem w świetle elektrycznem będzie właśnie **bardzo piękna!** Do sportu nadaje się **fryzura gładka:** czapeczka lub mały kapelusik dobrze się na niej **układa.** W ciągu dnia uczesanie winno być **naturalne** wieczorem dopiero **fantastyczne.**

Blondynkom polecam „proste naturalne kolory włosów": **błękitne jak niebo(!!!)** lub koloru **malw.** Dla brunetek kolor mahoniu **lub żywej czerwieni....**

Gwałtu! Ratunku! Na pomoc **przeciw dyktaturze mody!**

Z wystawy malarzy — wystawa palaczy

Co może fantazja dziennikarska

Nowootworzona w tych dniach w pałacu Charlottenburg w Berlinie wystawa dzieł znanego malarza Raucha, dała sposobność jednemu z korespondentów prasy paryskiej do popełnienia pomyłki, którą obecnie prasa **całego świata komentuje.**

Jeden z najpoczytniejszych dzienników paryskich doniósł ostatnio, że w Berlinie otworzono ostatnio wielkie muzeum **z wystawą „palaczy".** Dalej opisywano tam obszernie wszelkie cenne przedmioty, zebrane z okazji wystawy w nowem wspaniałem muzeum, podkreślając zarazem piękność historycznych tabakier pochodzenia starożytnego i cennych fajek porcelanowych, zbieranych przez amatorów, a stanowiących historję **„dymu i palaczy tytoniu".** Z opisu wystawy czytelnik mógł sądzić, że jest to dzieło niezwykle interesujące i nawskroś oryginalne, stanowiące prawdziwy przegląd historyczny tytoniu i przedmiotów niezbędnych do palenia.

Łatwo można sobie wyobrazić zdziwienie dyrektora paryskiego wydawnictwa, gdy następnego dnia doniesiono mu ze stolicy Niemiec, że nigdy w Berlinie takiej wystawy nie było, o takiem muzeum nikomu nic nie wiadomo, natomiast otwarto tam właśnie w tym właśnie dniu, o którym korespondent wspominał, **wystawę zbiorową dzieł malarza Raucha, zmarłego w r. 1856,** a którego dzieła cieszą się wielkiem powodzeniem w świecie artystycznem.

Jak wiadomo Rauch po niemiecku znaczy dym. Niezbyt skrupulatny dziennikarz, nie wiedząc, że wogóle istniał kiedykolwiek jakiś sławny Rauch i nie znając dobrze języka niemieckiego, przetłomaczył dosłownie nazwisko artysty i puścił wodze swej bujnej fantazji.

2000 harcerzy z Polski

na zlocie harcerstwa słowiańskiego w Pradze

W czasie od 26-go czerwca do dnia 4-go lipca r. b. odbędzie się w Pradze zlot harcerstwa słowiańskiego, zwołany przez „Svaz Janaku Skautu R. C. S."

Związek Harcerstwa Polskiego (Z. H. P.), reprezentujący polski ruch skautowy organizuje na zlot praski wielką wyprawę złożoną z **2000 uczestników, w tem 1700 harcerzy i 300 harcerek.**

Trzecią część wyprawy polskiej stanowić będą członkowie chorągwi warszawskiej a pozatem reprezentowane będą chorągwie: **lwowska, śląska, krakowska i poznańska** przez liczne oddziały, oraz pozostałe dzielnice państwa przez liczebnie mniejsze delegacje. Kierownictwo wyprawy objął przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego, **wojewoda dr. Michał Grażyński,** a komendantem wyprawy mianowano harcmistrza Mariana Łowińskiego.

Reprezentacja harcerstwa polskiego wystąpi w Pradze z pokazami regionalnemi z życia ludu polskiego, jak **tańce, śpiewy, inscenizacja legend,** oraz weźmie udział w zawodach skautowych i sportowych, jak lekka atletyka, pływanie, strzelanie z łuku, gra w siatkówkę, technika skautowa i bieg skautowy. Ponadto dla wykazania tężyzny fizycznej harcerstwa polskiego projektowany jest **raid kolarski z Warszawy do Pragi całego hufca-cyklistów w sile około 100-u osób.** Przed wyjazdem do Pragi wszyscy uczestnicy wyprawy polskiej zgrupowani zostaną w 5-ciodniowym obozie przygotowawczym pod Katowicami.

Dzięki staraniom władz harcerskich uzyskano dla uczestników wyprawy znaczne ulgi, tak, że całkowity koszt 14-dniowego pobytu wyniesie niespełna 100 złotych od uczestnika.

Z teki karykatur pomorskich



Kurator Okr. Szkolnego Dr. M. Pollak.

W bazylice św. Piotra

Dnia 15 maja b. m. Ojciec św. zejdzie do bazyliki św. Piotra, gdzie odprawi Mszę św. w obecności pielgrzymek, które przybędą do Rzymu dla uczczenia 40-letniej rocznicy encykliki społecznej „Rerum Novarum".

Informacje „Dziennika Bydgoskiego" w świetle prawdy

W związku ze zjazdem Tow. Powstańców i Wojaków okręgu starogardzkiego, który odbił się głośnem echem w całej prasie pomorskiej, otrzymaliśmy od zarządu okręgu sprostowanie przesłane do redakcji „Dziennika Bydgoskiego", które do tej pory na łamach tego pisma nie ukazało się.

Sprostowanie to poniżej zamieszczamy w całości.

W numerze 94 „Dziennika Bydgoskiego" z dnia 24 bm. ukazał się artykuł pod nagłówkiem „Burzliwy Przebieg Zjazdu Delegatów Towarzystw Powstańców i Wojaków Okręgu Starogardzk ego".

Ponieważ wiadomości podane w powyższym artykule nie zgadzają się z rzeczywistością, prosimy uprzejmie Szan. Redakcję powołując się na ustawę prasową, o umieszczenie poniżej podanego sprostowania.

1) Nieprawdą jest że przewodniczący zjazdu po opróżnieniu sali przez sanatorów wznowił wobec 3/4 liczby delegatów pozostających na sali dalsze obrady.

Zaś prawdą jest, że na sali niebyło sanatorów, tylko była część delegatów, która chciała wobec grozy sytuacji po myśli nowego statutu i życzeń wojska, pracować z wojskiem i podnieść przez to sprawność organizacji i, organizację wojacką jako taką.

Dalej prawdą jest, że na 78 delegatów — 48 opuściło salę obrad, a zatem większość delegatów.

2) Nieprawdą jest, że prezes Prądzyński bez porozumienia się ze ścisłym zarządem swego okręgu forsował nowy statut.

Zaś prawdą jest, że cały zarząd okręgu starogardzkiego był poinformowany co do poczynań prezesa Prądzyńskiego, jak również był obecny na walnym zjeździe delegatów związku w Grudziądzu, gdzie przyjął nowy statut.

Zarząd:
Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków Okręg — Starogard:
(—) Ł. Prądzyński — prezes okręgu.
(—) Kreft — wiceprezes okręgu.
(—) Wł. Ossowski — sekretarz okręgu.
(—) Józef Urbański — podpor. rezerwy i komendant okręgu.
(—) Tomasz Pokorniewski — ref. oświat. okręgu.
(—) Rączkowski — skarbnik okręgu.
Za zgodność:
(—) Wł. Ossowski — sekretarz okręgu.

Deszcz kul karabinowych nad głowami żołnierzy Korpusu Ochrony Pogr.

Niezwykle **zbrodniczy wybryk czerwonych żołdaków** zdarzył się na odcinku granicznym Kozłowszczyzna (wileńszczyzna).

Kilkunastu żołnierzy sowieckich urządziło tuż przy naszych słupach granicznych **zasadzkę i gdy tylko zjawił się nasz patrol — został zasypany huraganem salw karabinowych. W czasie strzelania został ciężko zraniony jeden z naszych żołnierzy,** zaś pozostałych pięciu kontuzjowano lekko. Patrol nasz, zabierając rannego, **cofnął się niezwłocznie i powiadomił o tem komendanta strażnicy.** Na miejsce wypadku zjechała specjalna komisja śledcza, celem urzędowego zbadania zamachu, a jednocześnie władze nasze wniosły interwencję do władz sowieckich, w rezultacie której, w dniu 8 maja, ma się odbyć konferencja przedstawicieli sowietów i Polski, aby odpowiednio ukarać sprawców zajścia.

Tajemnica samochodu PM 53534 wyjaśniona

Epilog głośnej historji Knoblocha wywiezionego autem ze Świecia

Głośna przed tygodniem sprawa **zniknięcia Stanisława Knoblocha,** 15-letniego **młodzieńca, przebywającego w konwikcie w Świeciu,** którego mieli rzekomo porwać i wywieźć z przed hotelu Magdaleny nieznani sprawcy przy użyciu samochodu — znajduje rozwiązanie zgoła niesensacyjne, ale zato prościutkie jak droga, którem jechało tajemnicze auto, uwożące chłopca.

Papa Knobloch, człowiek, który z powodu różnych przejść życiowych nie jest przy swojej bigoterji neofity pozbawiony pewnej myszki, przywiózł swego synka Stanisława, ponoć b. zdolnego i umysłowo rozwiniętego chłopca do konwiktu celem przygotowania go do 5 kl. gimnazjum i przyjęcia pierwszej komunji świętej. — Otaczał chłopca prawie detektywiczną opieką, nieodstępując go, o ile mu to pozwalały interesa „podróżującego" — ani na krok z obawy przed porwaniem, które ponoć planowała matka, żyjąca w wolnym związku, czy czemś w tym rodzaju z p. Z., reemigrantem z Ameryki w jednem z miast polskiego wybrzeża.

Ojciec kochał niezmiernie jedynego syna, widząc w nim całe szczęście i pohając się, jak się okazało, utrzymywać ideał, człowieka przez poświęcenie się w przyszłości stanowi duchownemu.

Matka zaś, nieżyjąca z mężem kochała jedyne swoje dziecko miłością widocznie bardziej wnikliwą, skoro syn mimo starań ojcowskich miłości tej odpowiadał silniej, niż ojcowskiej, nie wahałjąc się, jak się okazało, utrzymywać kontaktu z matką.

Wynikiem tego właśnie kontaktu z matką, wprost czy za pośrednictwem osób trzecich było wydalenie się Stanisława w sprzyjającej porze i pod byle pretekstem do hotelu „Dwór Magdaleny' gdzie czekał na przybycie auta i wysłanników matki, Po przybyciu auta dobrowolnie wyszedł z wspomnianego lokalu, wsiadł do dorożki i w towarzystwie znanem mu widocznie odjechał.

Ojciec żądał zatrzymania auta telefoniczną drogą, ale telefony tym razem nie poskutkowały.

Zakończenie całej historji przynosi list chłopca, datowany 29 kwietnia pieczęcią gdańską następującej treści: „Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień komunikuję (policji), iż znajduję się pod opieką mej matki. Do kroku tego (ucieczki z synem) zmuszona ona była wobec zabrania mnie bez porozumienia się z nią i bez jej wiedzy z internatu w Klarysewie. Dla uspokojenia ojca komunikuję, że wychowywany będę w duchu religji katolickiej. — Stanisław Knobloch".

Ojciec nosi się z różnemi myślami i pomysłami, może jednak przeczytawszy pismo chłopca zwróci się na jedyną rozsądną drogę tj. na drogę sądową, o ile chce otrzymać syna z wyroku sądowego.

K.

1.000.000 złotych

Miljon złotych, jak to pięknie brzmi. Jaka to kolosalna suma dla każdego, chociażby nawet bogatego. W obecnych ciężkich czasach, przy obecnym stanie gospodarczym kraju, iluż to ludziom pomóc może jeden miljon złotych. Iluż to ludzi westchnie, gdy im się wspomni o miljonie złotych. Miljon złotych, to zaczarowana królewna z bajki. Miljon złotych, zdawałoby się, jest tylko marzeniem i snem. A jednak przy silnej woli i chęci miljon złotych przestaje być snem i marzeniem, a stanie się rzeczywistością. Miljon złotych zdobędzie każdy bardzo łatwo, kto weźmie udział w I-szem bogatem ciągnieniu 23-ej Loterji, która daje ogółem 105.000 wygranych losów na sumę 32.000.000 złotych, przyczem główna wygrana wynosi 1.000.000 złotych oraz 23 premje na kwotę 669.250 złotych. ¼ losu kosztuje tylko 10 złotych. Drobna ta kwota 10 złotych nikogo nie zrujnuje, natomiast kolosalne szanse wygrania przeistoczyć mogą marzenia o miljonie złotych w rzeczywistość, bowiem co drugi numer wygrać musi. Ogromną zatem odpowiedzialność ponosimy przed własnem sumieniem wtedy, gdy jest sposobność, jest okazja, jest dobra konjunktura, a nie wykonujemy naszych obowiązków względem drogich nam istot, jak swoich najbliższych. Więc dla dobra tychże każdy powinien zaopatrzyć się losem klasy I 23-ej Loterji i tym tylko solidnym i uczciwym sposobem zdobędzie upragniony miljon złotych. Pamiętajmy więc, że nie za górami, nie za lasami szczęście się znajduje, ale tu bliziutko w Bydgoszczy, przy ulicy Pomorskiej 1, w Kolekturze „Uśmiech Fortuny", która słynie z tego, że w każdej klasie, w każdem ciągnieniu tworzy nowe zastępy bogaczy.

Żonobójca z pod Poznania zawiśnie na szubienicy

Ostatni akt okropnej tragedji w Januszewie

W środę rozegrał się w Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu ostatni akt sprawy **ohydnego zabójstwa w Januszewie,** dokonanego przez Joannę i Michała Kużmów **na osobie żony tego ostatniego.** W wyniku przeprowadzonej rozprawy ogłosił sąd wyrok, zatwierdzający dla Michała Kuźmy orzeczenie pierwszej instancji,

t.j. karę śmierci.

Joannie K. **zamieniono karę śmierci na karę**

10-letniego ciężkiego więzienia.

W umotywowaniu wyroku zaznaczył przewodniczący, że dla Michała K., który w śledztwie powiedział: „Nie chcę, aby ktoś niewinnie cierpiał — przyznaję, że powiesiłem żonę, ale do tego czynu pchnęła mnie moja własna rodzina, wytykając mi wciąż niezaradność żony, — sąd nie znalazł żadnych okoliczności łagodzących. Joannę K. uznał sąd jedynie winną pomocnictwa w zbrodni.

O wielkiem zainteresowaniu rozprawą świadczy fakt, że **w oczekiwaniu ogłoszenia wyroku zgromadziły się przed sądem**

wielkie tłumy publiczności

tak, że policja z trudem utrzymywała porządek.

Naiwnych nie sieją... sami się rodzą

O miljonie na księżycu i „genjalnym" wynalazku

Oszust, obłąkaniec, czy twórca genjalnego wynalazku w lotnictwie?

Przed rozwiązaniem tego pytania stanął onegdaj **warszawski Sąd Okręgowy,** rozpatrując sprawę Kazimierza **Klopeckiego,** Polaka, który w czasie wojny światowej **był lotnikiem w armji niemieckiej, a po wojnie,** mieszkał w **b. Kongresówce,** naprawiając traktory i maszyny rolnicze.

W czasie swej wędrówki za zarobkiem b. lotnik **zakochał się w pięknej kowalównie, Reginie Olejnik,** mieszkance jednej z wsi podwarszawskich, której wzajemność i przychylność rodziców zdobył **w nieprzeciętny sposób.**

Twierdzi, iż jest **twórcą niezwykłego wynalazku, który dla lotnictwa będzie miał wręcz epokowe znaczenie.**

Za wynalazek ten ma otrzymać niebawem okrągły miljon **złotych** i aby zapewnić narzeczoną o rzetelności swych intencji, jedzie wraz z nią i jej matką do rejenta i tam **formalnie** odpisuje **na ich rzecz** 500.000 **złotych,** jakie otrzyma po sfinalizowaniu pertraktacji z departamentem lotnictwa.

A tymczasem utalentowany konstruktor pożycza od wuja swej oblubienicy 600 złotych na koszta opatentowania wynalazku.

Mija kilka tygodni, ale miljon jakoś nie spływa złotą strugą do domu kowala.

Zaręczyny zerwane i oto **Kazimierz Klopecki pod zarzutem oszustwa zajmuje ławę oskarżonych.**

Nie przyznaje się do winy. Z zapałem dowodzi, że **wynalazek jego nie jest fantazją, lecz rzeczywistością,** że jest to wynalazek, na który **niema wprost ceny** i miljon byłby tylko **skromnym ekwiwalentem jego znaczenia** dla awjacji.

Klopecki opowiada, że **był wybitnym lotnikiem. 18 razy padał ze swym aparatem** i leczył się później w szpitalach Wiednia i Konstantynopola.

Ze słów jego bije płomień wiary, żarliwość **przekonania.**

Sąd jednak stwierdza, iż wbrew wyjaśnieniom podsądnego, **w departamencie lotnictwa niema ani śladu jakiejś korespondencji z Klopeckim, a jego narzeczona zeznaje, iż Klopecki zwierzał się jej, iż jest szpiegiem niemieckim.**

Prokurator popierał oskarżenie. **Broniła** oskarżonego adw. **Prutmanówna.**

Długo trwała narada sądu, **który wreszcie ogłosił nader ciekawy wyrok. Mocą tego wyroku Kazimierz Klopecki został uniewinniony.**

Przewodniczący podniósł w motywach, iż **w postępowaniu oskarżonego brak cech oszustwa albowiem sam on święcie wierzy w realność swego wynalazku i spodziewa się po nim miljonów.**

120 języków i narzeczy

Profesor L. Tesniere wylicza 120 języków i narzeczy, którymi mówią różne narody i plemiona w Europie. Na samą Rosję przypada 83 języki i narzecza. Tylko 19 języków europejskich reprezentują grupy narodowościowe, liczące więcej niż po 5 miljonów ludzi. Niemieckim włada w Europie 81 miljonów w cyfrach okrągłych, rosyjskim — 70.254.319, angielskim — 47.190.600, francuskim — 39.841.000, włoskim — 40.807.000, ukraińskim — 33.945.000 polskim — 23.177.000, hiszpańskim — 11.569.000, węgierskim — 10.194.000, cze- 9.543.000.



Tydzień Czerwonego Krzyża od 10 do 17 maja

Pomóżmy Czerwonemu Krzyżowi a pomożemy sobie samym

Z komitetu wykonawczego obchodu Tygodnia P. C. K. otrzymujemy następującą odezwę:

Przyszła wojna obejmie nie tylko armje same, ale całe społeczeństwa, zwłaszcza pozafrontowe, które będą najbardziej wystawione na ataki floty powietrznej. Wartość i odporność armji frontowej będzie polegała nie tyle na jej liczebności i uzbrojeniu, ile *na ścisłej łączności organicznej ze społeczeństwem w głębi kraju, oraz na zdolności i przygotowaniu tego społeczeństwa do współdziałania z armją frontową.* Współdziałanie to zaś będzie zależało nie tylko od organizowania jaknajszybszej produkcji materjałów wojennych i dostarczania ich armji frontowej, ale przedewszystkiem od *organizowania służby sanitarnej i ratowniczej* dla ludności w głębi kraju, którą działania wojenne przyprawią o szkody na zdrowiu.

O ile służbę sanitarną, potrzebną dla zabezpieczenia stanu zdrowotnego armji organizuje i utrzymuje Państwo, o tyle oddziały ratownicze i pielęgniarskie, potrzebne społeczeństwu na wypadek napadów lotniczych, działań wojennych lub jakichkolwiek klęsk żywiołowych, *musi organizować społeczeństwo samo. Samoobronę musi przygotować Naród sam!*

Zadanie przygotowania społeczeństwa na wszelkie klęski elementarne i ewentualne działania wojenne *MA PRZEPROWADZIĆ U NAS POLSKI CZERWONY KRZYŻ,* stowarzyszenie o specjalnym statucie, zatwierdzonym przez Rząd. Na czele tej, na pół oficjalnej instytucji stoi dostojny Protektor, Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki, który rolę P. C. K. scharakteryzował najlepiej w Swoim aforyzmie: *„Rozwój Czerwonego Krzyża — to poczucie zwiększonego bezpieczeństwa w chwilach katastrofy".*

Nikogo w Polsce, komu na sercu leży bezpieczeństwo własnego życia i mienia, kto litujc się nad gorzkim losem bliźniego, dotkniętego klęską żywiołów, nie *powinno zabraknąć w szeregach Czerwonego Krzyża.*

A więc w tygodniu tym *pomóżmy Czerwonemu Krzyżowi ratować nas samych* i wpisujmy się gromadnie w jego szeregi.

Współpraca w organizowaniu drużyn ratowniczych jest bardzo pożądaną, tym zaś, których zajęcia życia codziennego wstrzymują od czynnej współpracy na tej niwie, *opłata 25 groszy miesięcznie* (3 złote rocznie), nie zrobi chyba wyłomu w domowym budżecie. Zapisy przyjmują Redakcje naszych pism, kancelarja Zarządu P. C. K. oraz niektóre firmy.

Niechże społeczeństwo zadokumentuje swoją troskę o *własny swój byt i swe zdrowie, a zarazem o bezpieczeństwo Państwa!*

Egzaminy maturalne w szkołach pomorskich

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego podaje do wiadomości, że egzaminy dojrzałości w b. r. rozpoczną się w następujących terminach:

W szkołach średnich ogólnokształcących: Brodnica dnia 27 maja; Chełmno (męskie) dnia 1 czerwca; Chełmno (żeńskie) dnia 2 czerwca; Chełmża dnia 18 czerwca; Chojnice dnia 23 czerwca; Grudziądz (klasyczne) dnia 5 czerwca; Grudziądz (mat-przyrodn.) dnia 15 czerwca; Grudziądz (żeńskie) dnia 5 czerwca; Kościerzyna dnia 22 maja; Nowemiasto dnia 29 maja; Starogard dnia 26 maja; Świecie dnia 18 maja; Tczew (męskie) dnia 9 czerwca; Tczew (żeńskie) dnia 11 czerwca; Toruń (im. Kopernika) dnia 9 czerwca; Toruń (niemieckie) dnia 17 czerwca; Wąbrzeźno dnia 23 czerwca; Wejherowo dnia 29 maja; Grudziądz (pryw. niemieckie) dnia 19 maja; Pelplin (Collegium Marianum) dnia 13 czerwca; Toruń (żeńskie) dnia 15 czerwca.

W seminarjach nauczycielskich: Działdowo dnia 18 maja; Grudziądz dnia 5 czerwca; Kościerzyna dnia 21 maja; Lubawa dnia 15 maja; Toruń (męskie) dnia 29 maja; Toruń (żeńskie) dnia 1 czerwca; Tuchola dnia 29 maja; Wejherowo dnia 26 maja.

Na państwowych kursach nauczycielskich: Grudziądz dnia 9 czerwca; Toruń (żeńskie) dnia 15 czerwca.

Seminarjalne egzaminy dojrzałości dla eksternów: Grudziądz dnia 12 czerwca.

Cło wywozowe na gęsi

Pomorska Izba Rolnicza podaje do wiadomości rolników, że w dniu 5 b. m. (Dz. U. R. P. Nr. 43) ukazało się rozporządzenie Min. Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa o wprowadzeniu cła wywozowego na gęsi żywe i bite. Gęsi żywe opłacały będą cło wywozowe 10 zł od sztuki, a gęsi domowe bite chłodzone i mrożone 500 zł od 100 kg. Rozporządzenie o wprowadzeniu cła wchodzi w życie od 1 czerwca 1931 r. Wprowadzenie cła wywozowego przyczyni się niewątpliwie do zracjonalizowania handlu gęśmi przez wstrzymanie chaotycznego dotychczas wywozu oraz przez usunięcie z rynku krajowego niepożądanych agentów firm zagranicznych. Jedynie firmy, należące do Syndykatu Polskich Eksporterów Drobiu, będą miały prawo wywozić bez cła za odpowiedniemi zaświadczeniami Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Pozatem Izba nadmienia, że działająca na Pomorzu spółdzielnia „Gęś Kaszubska" w Kartuzach jest członkiem tego Syndykatu i posiadać będzie prawo wywozu gęsi z Pomorza.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Sensacyjne aresztowanie w Świeciu

Z polecenia Sądu Grodzkiego w Świeciu aresztowano asystenta Wydziału Powiatowego Józefa Grzankę, jako podejrzanego o defraudacje gotówki i sprzeniewierzenia dokonywane przez dłuższy okres czasu na szkodę Państwowego Funduszu Bezrobocia.

Szczegóły tego sensacyjnego aresztowania trzymane są narazie w tajemnicy

Nowy rozkład jazdy obowiązujący z dniem 15 b. m.

Nowy urzędowy rozkład jazdy na Polskich Kolejach Państwowych w sezonie letnim 1931-go roku ukaże się w dniu 10-ym maja r. b. — Nowy rozkład pociągów obowiązuje od dnia 15-go b. m.

W porównaniu z poprzednim rozkładem jazdy, nowy zawiera liczne zmiany w ruchu pociągów, a przedewszystkiem lepsze dostosowanie połączeń krajowych do zagranicznych i dość znaczne przyśpieszenie biegu pociągów.

Do każdego egzemplarza urzędowego rozkładu jazdy dołączony będzie bezpłatnie „Dodatek Turystyczny", który pozwoli podróżnym szybko orjentować się w połączeniach kolejowych.

Cena urzędowego rozkładu jazdy wyniesie złotych 5.—

Do b. wychowanków Gimnazjum Radziejowskiego na Kujawach

Z okazji 15-lecia założenia Gimnazjum Radziejowskiego zwołany będzie zjazd b. wychowanków gimnazjum na dzień 15 sierpnia r. b.

Komitet Organizacyjny Zjazdu zwraca się do wszystkich pp. profesorów i kolegów o podanie adresów własnych i wiadomych im adresów innych kolegów i łaskawe przesłanie takowych do Komitetu Organizacyjnego Zjazdu, na ręce Bartosza Głowackiego, w maj. Pruchnowo, poczta Radziejów-Kujawski.

Komitet:

Ks. Mateusz Grabowski, Bartosz Głowacki, mg. Leon Jastrzębski, mg. Józef Klekotko, Stanisław Skonieczny, dr. Marjan Szulc.

Odpowiedzi redakcji

— P. D. w Tucholi. Za starania dziękujemy. Było zamieszczone w n-rze 106 pisma naszego.

— Pani J. S. z Lubawy. Żona odpowiada za długi męża między innemi z tytułu podatków tylko wtedy, skoro żyje z mężem we wprowadzonej wspólności majątkowej. O ile zaś żyje w ustawowym stanie majątkowym, to znaczy o ile żadnej umowy wspólności majątkowej nie zawierała a małżeństwo zawarła po r. 1900, to wtenczas za osobiste długi męża nie odpowiada. Ustawa, o której Pani wspomina, nie wyszła i trudno przypuścić, aby podobna ustawa mogła zostać wydaną.

— Pan Ł. Sępolno. Sprawa będzie załatwiona w tych dniach.

KRONIKA

niedziela 10 maja

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Grzegorza
Niedziela Izydora

— Stan wody w Wiśle z dnia 8. 5.: Zawichost +1.64, Warszawa +1.72, Płock +1.90, Toruń +2.28, Fordon +2.33, Chełmno +2.24, Grudziądz +2.53, Korzeniewo +2.84, Piekło +2.37, Tczew +2.44, Einlage +2.40, Schiewenhorst +2,48.

— Nocny dyżur aptek. Do środy, dnia 13 b. m. włącznie dyżuruje apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski, tel. nr. 7.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Sobota, 9 b. m. o godz. 20 — „Kwiaty Torunia".

Niedziela, 10 b. m. o godz. 16 — „Roxy"; o godz. 20 — „Kwiaty Torunia".

Poniedziałek, 11 b. m. o godz. 20 — „Koniec i początek".

Repertuar kin:

Palace podwójny program — „Wesołe kobietki" i „Tygrysica".

Lux — „Jej chłopczyk".

Światowid — „Indyjski Grobowiec".

Corso — „Parada zachodu".

Mars, ul. Warszawska — „Na zachód od Zanzibaru".

Corso — „Żeński bataljon śmierci".

Z życia restauratorów

Wczoraj w sali restauracji „Cegielnia" odbyło się miesięczne zebranie Towarzystwa Restauratorów, które zagaił prezes p. Penkalla, witając radcę p. Ratajskiego, przedstawiciela Izby Przem.-Handlowej i red. „Dnia" p. Danielewskiego.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania przez p. Ussorowskiego, prezes p. Penkalla omówił cały szereg spraw administracyjnych, podając m. in. do wiadomości najbliższe terminy płatności podatków. Sprawę zjazdu delegatów Związków Polski Zachodniej odłożono do następnego zebrania. Z kolei dokonano wyboru 4 delegatów na roczne walne zebranie Związku Zrzeszeń Gospodarczych w osobach pp. prezesa Penkalli, wiceprezesa Wojdaka, Schmeltera i Hoffmana.

Obszerne sprawozdanie ze zjazdu okręgowego, który odbył się w Brodnicy, zdał p. Neumann.

Po dłuższej dyskusji, w której omawiano m. in. sprawę podwyżki cen za wodę mineralną oraz szereg spraw wewnętrznych, prezes Penkalla zamknął zebranie.

Jutro na stadjonie miejskim wielkie wyścigi motocyklowe

W nadchodzącą niedzielę dnia 10 b. m. odbędą się na stadjonie miejskim wielkie klubowe wyścigi motocyklowe na torze żużlowym połączone z konkursową jazdą zręczności, urządzone przez Toruński Klub Motocyklistów.

Bardzo ciekawy program wyścigów obejmuje w pierwszym rzędzie pokaz jazdy zręczności, pościg za lisim ogonem i wyścigi na przestrzeni 2.000 mtr. w każdej kategorji — finał 4.000 mtr.

W wyścigu biorą udział czołowi jeźdźcy. Początek o godz. 15-tej. W czasie zawodów przygrywać będzie orkiestra. Bilety nabywać można przy wejściu na stadjon miejski.

Awantura pijacka po północy przy ulicy Sukienniczej

Wczoraj krótko po północy w lokalu p. Czekałowej przy ul. Sukienniczej pewien plutonowy, będąc już w stanie niezbyt trzeźwym, wszczął pijacką awanturę, oburzony, iż go wypraszano z lokalu z powodu spóźnionej pory. Plutonowy Górczak począł tłuc szyby i szamotać się, tak, iż musiano zawezwać na pomoc policję, która przywróciła porządek. Plutonowy G. twierdził wobec policji, że wszczął awanturę, gdyż skradziono mu w lokalu rzekomo 400 zł.

Na białym czworoboku

Palace: „Tygrysica" — Wesołe kobietki".

Pomimo „niepokojącego" tytułu „Tygrysica" jest prześlicznym filmem o cudownych plenerach i obfituje w emocjonujące sensacje z pogodnym finałem. „Wesołe kobietki" — rewja w barwnych kolorach. (zm.)

A o budowie ulicy na Jakóbskiem głucho

Kiedy w ubiegłym roku Magistrat naszego miasta rozpoczął roboty ziemne nad Wisłą, celem wybudowania ulicy, która połączyć miała Jakóbskie Przedmieście z miastem, ludność tego zaniedbanego i po macoszemu traktowanego przedmieścia, łudziła się, że nareszcie doczeka się znośnego, a tak bardzo upragnionego połączenia z miastem.

I poczęło się na Jakóbskiem Przedmieściu ożywiać. Kupowano parcele, budowano domki mieszkalne, słowem pracowano w kierunku przyszłego rozwoju tej dzielnicy, tembardziej, że i Magistrat zapowiadał rychłe rozpoczęcie prac około budowy nowej gazowni miejskiej. Tymczasem co się okazuje? Roboty ziemne prawie że ukończono. Zwieziono wielką ilość kamieni do brukowania nowej ulicy, rozpoczęto już nawet prace w tym kierunku, które jednakże w jesieni przerwano. Ludność Jakóbskiego Przedmieścia cierpliwie i z wytrwałością godną lepszej sprawy, brnęła w błocie przez całą jesień i zimę z nadzieją, że te niewygody i udręki skończą się z nadchodzącą wiosną.

Nadzieje te jednak zawiodły. Obecnie już dobiega połowa maja, a żadnych robót dalszych na nowej drodze Magistrat nie rozpoczął. Rozpoczęto natomiast „obrabianie" przygotowanych pod wybrukowanie ulicy kamieni, które wywozi się — o dziwo! — do brukowania innych ulic w mieście. O budowie nowej gazowni również głucho...

A mieszkańcy Jakóbskiego Przedmieścia daremnie czekają na uporządkowanie ulicy.

Medal pamiątkowy

z okazji pobytu p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Toruniu

Bractwo Strzeleckie w Toruniu uzyskało zgodę z kancelarji cywilnej Pana Prezydenta Rzplitej na wydanie medalu pamiątkowego z podobizną Pana Prezydenta Rzplitej z okazji Jego pobytu na Strzelnicy Bractwa Strzeleckiego w Toruniu i oddania pierwszego strzału do Tarczy Historycznej.

Na jednej stronie medalu znajduje się podobizna Pana Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego, na drugiej tarcz historyczna z śladem strzału króla Augusta i Pana Prezydenta Rzplitej prof. Mościckiego.

Udekorowanie braci medalem nastąpi podczas strzelania królewskiego dn. 28 czerwca br.

Przed jubileuszem

toruńskiego koła śpiewu „Dzwon"

Znany ogólnie ze swej pożytecznej pracy na niwie śpiewaczej i licznych występów, czy to na koncertach własnych, czy obchodach ogólno-narodowych, lub imprezach na cele dobroczynne i społeczne, chór męski „Dzwon" w Toruniu obchodzi w roku bieżącym 10-lecie swego istnienia. Datą założenia „Dzwonu" jest dzień 24 kwietnia 1921 r. Uroczystość jubileuszowa odbędzie się w święto Wniebowstąpienia Pańskiego, dnia 14 maja b. r. Z uwagi na obecne ciężkie położenie gospodarcze, obchód będzie skromny.

Program przewiduje o godz. 7 rano tradycyjny koncert poranny w Parku Cegielni, z którego całkowity dochód z okazji „Tygodnia Czerwonego Krzyża" przeznaczony jest na rzecz tej instytucji; o godz. 10 uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jakóba, następnie o godzinie 12 uroczyste posiedzenie jubileuszowe w sali Dworu Artusa; po południu zaś o godz. 16 w ogrodzie Park Cegielnia wielki koncert jubileuszowy chóru „Dzwon" z udziałem orkiestry 63 p. p. z nowym, wspaniałym repertuarem. Między innemi usłyszymy na tym koncercie po raz pierwszy w Toruniu pełen werwy Mazur z opery „Halka", odśpiewany przez chór „Dzwon" z towarzyszeniem orkiestry.

Szczegółowy program obchodu i koncertu podamy w najbliższym numerze naszego pisma.

Z miasta

— Podziękowanie T. C. L. Kasyno Obywatelskie uchwaliło zł 150 jako roczną subwencję dla Towarzystwa Czytelni Ludowych. Z uznaniem i szczerą podziąką podkreślamy to prawdziwe obywatelskie zrozumienie potrzeb naszego społeczeństwa przez Kasyno Obywatelskie i kwitujemy z odbioru składki za rok bieżący, otrzymanej za pośrednictwem p. dr. Kolanowskiego. Jednocześnie kwitujemy odbiór zł 114,80 jako składki i naddatki nowych członków T. C. L. zebrane przez p. dr. Kolanowskiego.

— Festyn Polskiego Czerwonego Krzyża. Jako wstęp do „Tygodnia P. C. K." odbędzie się „Festyn P. C. K." w niedzielę, dnia 10 maja b. r. w Parku Cegielni. Początek o godz. 14-tej. Mamy nadzieję, że ta pierwsza wiosenna zabawa urozmaicona bogatym programem, między innemi rozlosowanie cennego obrazu art. mal. p. Szczawińskiej. — Dancing (szczegóły w afiszach) pociągnie szerokie rzesze sympatyków Polskiego Czerwonego Krzyża.

— Zwraca się uwagę inwalidów wojennych na ogłoszenie przez dyrekcję okręgową Kolei Państw. w Gdańsku publicznego przetargu na dzierżawę bufetu kolejowego w Twardej Górze z terminem objęcia w dniu 1 czerwca 1931 roku. Bliższych informacyj udzieli wydział ogólny powyższej dyrekcji w pokoju nr. 234 codziennie prócz dni świątecznych w godzinach od 11—13.

— Dancing w „Savoy'u". Dzisiaj w sobotę wieczorem odbędzie się w popularnej kawiarni „Savoy" dancing wiosenny urządzony przez Koło Przyjaciół Harcerstwa. Dancingi na rzecz harcerstwa w „Savoy'u" mają już tak ustaloną sławę, iż nie wymagają specjalnych słów zachęty. Dla pp. Oficerów uzyskano specjalne zezwolenie tańczenia.

— Nowa atrakcja w „Dworze Artusa". Ruchliwy zarząd „Dworu Artusa" chcąc uprzyjemnić chwilę licznym bywalcom „Artusa", zaangażował szereg solistów: p. K. Radwan, sopran, była sopranistka operowa oraz p. A. Doplerański, tenor liryczny, występujący ostatnio z wielkiem powodzeniem w Poznaniu.

— Na „Flotę Narodową". Dyon Pomiarów Artylerji w Podgórzu wpłacić w administracji naszego pisma kwotę 27 zł. na „Flotę Narodową".

— Wywiadówka w szkole powszechnej nr. 7 na Jakóbskiem przedmieściu odbędzie się w niedzielę, dnia 10 b. m. o godz. 14. Rodziców i opiekunów dzieci szkolnych uprasza się o jak najliczniejszy udział, gdyż wywiadówka ta jest ostatnia w bież. roku szkolnym. Zarząd szkoły.

Ruch towarzystw

— Doroczne zwyczajne walne zebranie Komitetu Wojewódzkiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej odbędzie się w niedzielę, dnia 17 maja b. r. o godz. 13 w sali posiedzeń Starostwa Krajowego Pomorskiego w Toruniu, ul. Mostowa 13, I ptr. Na porządku obrad m. in.: sprawozdanie przewodniczącego z działalności za rok 1930-31; wybór nowego prezydjum Komitetu Wojewódzkiego; plan pracy Komitetu; preliminarz na rok 1931 i in. W razie nieobecności przynajmniej 1/3 członków, odbędzie się odpowiednio do § 16 statutu, po upływie 30 minut, nowe zebranie w drugim terminie bez względu na ilość obecnych członków.

— Związek Zawodowy Niższych Funkcj. i Pracowników Państw. Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej w Toruniu. Zebranie miesięczne odbędzie się w dniu 10 maja b. r. o godz. 12,30 w lokalu „Gospoda Cechów" w Toruniu, ul. Sukiennicza 16. Przybycie kolegów konieczne. Zarząd.

— Zebranie cechu fotografów. We wtorek, dnia 19 b. m. o godz. 12-tej w lokalu „Pod Modrym Fartuszkiem" (Rynek Nowomiejski) odbędzie się zebranie cechu fotografów. Na porządku obrad m. in. sprawozdanie roczne starszego cechu, sprawa memorjału w sprawie podatku obrotowego, sprawa wydania statutu, uchwalenie budżetu na rok 1931 i t. d. Zarząd cechu prosi członków o liczne przybycie.

Otwarcie sezonu sportowego w klubie wioślarskim

W niedzielę, dnia 10 maja odbędzie się uroczyste otwarcie sezonu sportowego w tutejszym Klubie Wioślarskim.

Program otwarcia jest następujący: o godzinie 9 msza św. w kościele św. Jana; o godz. 15 zbiórka na przystani; o godz. 15,30 przemówienie prezesa i podniesienie bandery; o godzinie 16 defilada łodzi. Po skończonej uroczystości odbędzie się wspólna pogadanka. Zarząd Klubu Wioślarskiego prosi o gremjalne przybycie.

O mistrzostwo Pomorza

W niedzielę, dnia 10 b. m. odbędą się zawody koszykówki i siatkówki kobiet i mężczyzn o mistrzostwo Pomorza na sali. W zawodach tych o palmę pierwszeństwa na Pomorzu ubiegać się będą mistrze miast i to: Bydgoszczy (K. S. Szkoła Podchorążych), Grudziądza (T. S. Olympia) i Torunia (W. C. Z. S. Gryf). W kobiecych mistrzostwach biorę udział: Żeńskie Tow. Gimn. Sokół Grudziądz, W. C. Z. S. Gryf i VI. Drużyna Harcerska Toruń.

Zawody te budzą w kołach sportowych wielkie zainteresowanie, to też niewątpliwie sala gimnastyczna Szkoły Podchorążych Artylerji na Mokrem, gdzie zawody się odbędą, zapełni się po brzegi.

Początek zawodów o godz. 14,30. Bilety wstępu minimalne — 50 groszy dla ucznió w i szeregowców 25 groszy umprzystępnią każdemu zobaczenie gier sportowych.

Wieczory teatralne

„Druciarz"

operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

Lehar pozyskał sławę dopiero „Wesołą wdówką", sam wiedeńczyk, kocha ten Wiedeń i na motywach walca buduje całą muzykę operetek, chociaż od czasu do czasu przewinie się melodja inna jak np. kadryl w akcie drugim. Muzyka bardzo miła, mało skomplikowana wymaga jednak zespołu o dobrych głosach.

Treść zaczerpnięta z życia tułaczy druciarzy słowackich, którzy wędrowali bez przerwy po miastach i miasteczkach, a ich okrzyk „garnki drutować" był powtarzany przez całe pokolenia. Ciężka to była dola biednych wędrowników, rzadko tylko spotkało go szczęście, jak w naszej operetce, by chłopak wykształcił się na czeladnika i ożenił się z samą panną majstrówną. Doskonałe dwa typy groteskowe żyda Pfefferkorna i Glöpplera, blacharza dodają operetce humoru.

Teatr bydgoski ma dobry zespół operetkowy, nic więc dziwnego, że i wczoraj wyszliśmy z Teatru bardzo zadowoleni i ubawieni., a przedewszystkiem wartość zespołu polega na tem, że ma kilka sił śpiewaczych, obdarzonych głosem ładnym i nie przeciętną muzykalnością.

Na pierwszy plan wybił się p. Stefan Laskowski, sam w doskonałem usposobieniu bawił nas szczerze, nie szarżował, a nadto śpiewał swe piosenki bardzo miłe, piosenka o procentach wykończona bez zarzutu.

Pierwszy raz w dłuższej roli sprezentowała się p. Wańska, wyglądała bardzo ponętnie, po aktorsku dobra, wykazała duże walory głosowe.

P. Kaupówna nie miała większego pola do popisu, lecz to co robiła, robiła z wdziękiem. P. Granowski, śpiewak o dużym głosie, powinien pracować nad sobą bardzo, by wygładzić barwę i głosu nie przesilać scenicznie bardzo sympatyczny.

P. Żuchowski tak jak zawsze poprawny humor p. Dowmunta nie zawodzi nigdy. Reszta zespołu przyczyniła się dzielnie do powodzenia przedstawienia.

Tańce i ewolucje układu p. Władysława Morawskiego robiły bardzo dobre wrażenie, nie wiem, czy potrzebnie do [illegible] operetki wprowadzono foxtrot.

Kostjumy dobrane starannie [illegible] efektownie. S. R.

Zadania naszej polityki gospodarczej

Ekspansja zagraniczna — Rozszerzyć podstawę uprzemysłowienia kraju

Wygłoszony przez p. J. Wojtynę, radcę Ministerstwa Przemysłu i Handlu referat obfitował w bardzo ciekawe momenty. Główne tezy tego referatu dadzą się ująć w sposób następujący.

WYWOZIMY SUROWCE I PÓŁFABRYKATY.

Ujemne momenty naszego handlu zagranicznego leżą poza jego biernem saldem. Do momentów tych zaliczyć należy przedewszystkiem **słabo rozwinięty wywóz wyrobów gotowych przy dominującym wywozie surowców i półfabrykatów.** W dziedzinie obrotu artykułami gotowemi aktywni jesteśmy wobec krajów ekonomicznie słabych, **a pasywni wobec krajów ekonomicznie silnych.** Najbardziej pasywni jesteśmy wobec państw zamorskich oraz krajów zachodniej i południowej Europy.

W grupje artykułów przemysłowych ujemne dla nas saldo bilansu handlowego wynosiło w przedostatnim roku **874 miljonów złotych.** Dowodzi to, że nasz przemysł jest niedostatecznie rozwinięty i że wskutek tego wywozimy **zbyt wiele z naszego stanu posiadania, a zbyt mało pracy zwłaszcza kwalifikowanej.**

Jeden z ekonomistów niemieckich ilustruje wagę tego zagadnienia następującym przykładem: **1 kg. rudy żelaznej kosztuje 2½ fenigów. — 1 kg. brzytew 380 mk., a 1 kg. sprężyn do zegarków 550.000 mk.**

KOSZTOWNY DUMPING.

Drugim ujemnym momentem jest opieranie **głównych** gałęzi eksportu **na dumpingu.** Różnica między przeciętnemi cenami eksportowemi tych artykułów i hurtowemi cenami wewnętrznemi za r. 1930 wynosiła około 500 miljonów zł. Gdy do tego dodamy 70 miljonów zł., jakie Skarb Państwa wyasygnował w tymże roku na premje eksportowe i około 40 miljonów zł., jakie P. K. P. dopłacają do przewozu węgla eksportowego, to otrzymamy sumę kosztów dumpingu w wysokości przeszło **600 miljonów złotych.**

NASZ BILANS HANDLOWY.

Rozpatrując obrót zagraniczny pod kątem widzenia naszej aktywności finansowej i kupieckiej, stwierdzimy **nowe momenty bierności naszego bilansu handlowego.** Zadłużenie nasze z tytułu kredytu towarowego wynosiło w końcu 1929 — **1.116 milj. zł.** t.j. 353% wartości całorocznego przywozu, natomiast kredyty udzielane przez naszych eksporterów wynosiły **375 milj. zł.** czyli **13.3% wartości całorocznego wywozu.** Przy naszych słabych środkach finansowych i przy naszej małej aktywności handlowej dodatkowe czynności wykonuje w przeważnej części **przedsiębiorca zagraniczny,** którego dochody z tego tytułu dochodzą **do 40% wartości towaru.** Naogół da się stwierdzić **nadmierne nastawienie naszego przemysłu na eksport,** oraz zbyt luźny związek produkcji przemysłowej z rynkiem wewnętrznym. Postulat rentowności eksportu wyczerpuje niemal cały program w dziedzinie uzdrowienia naszych obrotów towarowych z zagranicą.

60% KAPITAŁÓW BANKOWYCH POD DYSPOZYCJĄ ZAGRANICZNĄ.

Jeżeli chodzi o nasze stosunki z zagranicą w dziedzinie kapitału, to należy podkreślić, że **około 60% kapitałów bankowych w Polsce jest pod dyspozycją zagraniczną.** Niektóre dziedziny przemysłu n. p. hutnictwo, przemysł naftowy, gazownie, elektrownie, wodociągi **opanowane są niemal całkowicie przez kapitał zagraniczny.**

DO CZEGO TRZEBA DĄŻYĆ?

W przeciwieństwie do lat ubiegłych należy w przyszłości prowadzić politykę sharmonizowania wszystkich odcinków gospodarczych i **społecznych na płaszczyźnie produkcji.** Kwestję liberalizmu czy protekcjonizmu należy pozostawić na uboczu. Teorja raczej dostosowana być powinna **do praktycznej sytuacji chwili.** Następny postulat — to **doprowadzenie do równowagi naszego życia społeczno-politycznego.** W warunkach nieustabilizowanych rentuje nie tyle przedsiębiorstwo, ile związane z produkcją ryzyko. Należy rozszerzyć podstawę uprzemysłowienia kraju. Wreszcie należy usunąć tę specjalną właściwość naszych stosunków, którą nazwaćby można dualizmem interesu gospodarczego, a której wyrazem jest sprzeczność interesu społecznego i interesu indywidualnego.

Oto wytyczne, na których jedynie można zbudować Polskę zdolną do samodzielnego gospodarczego i politycznego życia.

G.

Kupiectwo w Kościerzynie przy pracy organizacyjnej

W ub. wtorek odbyło się w Hotelu Pomorskim w Kościerzynie nadzwyczajne zebranie Tow. Kupców Samodzielnych zwołane z okazji przyjazdu członka dyrekcji Centrali Zw. Tow. Kupieckich *p. T. Niewiakowskiego,* który wygłosił referat pt. „Sytuacja handlu pomorskiego na tle obecnego kryzysu gospodarczego".

Na wstępie powitał *p. prezes Łukowicz* przybyłych gości w osobach *ks. prob. Krzysińskiego, insp. kontr. Skarb. p. Czaplińskiego, naczelnika Urzędu Skarbowego p. Willmy, komisarza Straży Granicznej p. de Rosset'a, burmistrza Owsińskiego, p. Niewiakowskiego oraz licznie zebranych członków Towarzystwa.* Prelegent w rzutkich słowach scharakteryzował tok i rodzaj prac Związku, naświetlając w sposób obrazowy te wszystkie czynniki, które przyczyniły się pośrednio lub też bezpośrednio do pogłębienia obecnie przeżywanego kryzysu w całem życiu gospodarczem a zwłaszcza w handlu. Podkreślił specjalnie skutki jakie przeżywa handel przytłoczony nadmiernemi świadczeniami podatkowemi a zwłaszcza podatku od obrotu, który wymaga nieodzownej nowelizacji ustawy. Wskazał na nadmierne świadczenia socjalne, które bardziej jeszcze pogłębiają i tak ciężką sytuację handlu wogóle a pomorskiego w szczególności. Omawiając sprawę kredytów *poinformował prelegent zebranych o kredytach dla handlu, które dzięki zabiegom p. Wojewody Pomorskiego zostały zrealizowane.* Kredyty te, z powodu ich szczupłości i uciążliwych warunków nie przyniosły wprawdzie zupełnego odprężenia w handlu, pomogły jednak niektórym placówkom handlowym do podtrzymania swej egzytencji.

Zw. Tow. Kupieckich nawiązuje obecnie pertraktacje w sprawie uzyskania pożyczki francuskiej, długoterminowej amortyzacyjnej w wysokości ca 100 milj. franków.

Sprawa powyższa znajdująca się w stadjum badań i wstępnych pertraktacji, została uzgodniona z p. Wojewodą Pomorskim a w szczególności sprawa ew. rozprowadzenia kredytów.

Następnie poinformował prelegent zebranych o tworzącym się Syndykacie Hurtowni Kolonjalno-Spożywczych w Gdyni, wyjaśniając cel, zadania współdzielni oraz zaapelował do zebranych o wzięcie udziału czynnego w budowie tej tak niezmiernie ważnej akcji handlowo-gospodarczej. W końcu poinformował prelegent zebranych o zorganizowanej Kasie pośmiertnej pod patronatem Zw. Tow. Kupieckich oraz wezwał zebranych, ażeby tłumnie do niej przystępowali.

Referentowi podziękował p. prezes Łukowicz, za barwny i obszerny referat i otworzył dyskusję nad referatem, w której zabierali głos pp.: *Skaja — w sprawie kredytów długoterminowych, Piechowski i Mokwa — w sprawie Syndykatu Hurtowni Kolonjalno-spożywczych w Gdyni, Świderski — o składzie osobowym w komisjach szacunkowych i konieczności prowadzenia księgowości Lipiński w sprawie zbyt wysokich udziałów w Syndykacie Hurtowni Kolonjalno-Spożywczych w Gdyni, Sopiński — o obniżce 15 proc. płac urzędniczych, Tkaczyk — wyraził pod adresem Zw. pełne uznanie za zainicjowanie Syndykatu, który będzie wyzwoleniem się z pod supremacji Gdańska pod względem importu, oraz ks. prob. Krzysiński w sprawie ustawowego określenia parytetu dostawców do konsumentów* (indywidualnie dla poszczególnych miejscowości).

Na zakończenie wyjaśnień i odpowiedzi na stawiane pytania udzielił referent p. Niewiakowski, poczem o godz. 24 zakończył prezes p. Łukowicz zebranie, dziękując za tak liczny udział, zwłaszcza członkom zamiejscowym.

Nasz wywóz

Wywóz drobiu z Polski do Niemiec ogranicza się dotąd niemal wyłącznie do gęsi — których w r. 1930 wywieźliśmy około 1,8 miljona sztuk wartości 19 milj. zł., co stanowi niemal ¾ *importu Niemiec w tej dziedzinie.* Ostatnio dokonana podwyżka ceł agrarnych niemieckich, wprowadzająca również znaczne zwiększenie stawki celnej na gęsi, dochodzącej do 45 proc. wartości), jest wymierzona w pierwszym rzędzie w wywóz z Polski i stwarza znaczne utrudnienie dla rozwoju naszej przyszłej ekspansji w tej dziedzinie. Inny drób wywożony jest dotychczas w *ilościach nieznacznych:* kur wywieźliśmy w 1930 r. za RM 557 tys. wobec wartości ogólnego przywozu Niemiec RM 10.772 tys., kaczek — za 252 tys. wobec ogólnego przywozu RM 1017, gołębi i innego drobiu — za RM 104 tys. na RM 161 tys. ogólnego przywozu.

O miljon zł mniej protestów w Łodzi

W okręgu łódzkim zaprotestowano w kwietniu br. ogółem 28,281 sztuk weksli na sumę 6.627.582 zł. wobec 30.300 sztuk wartości 7.595.767 zł. w marcu br. Spadek protestów w kwietniu wynosi więc pod względem wartości 968.185 zł.

W samej Łodzi zaprotestowano w marcu br. 26.4 tys. wartości 6,8 milj. zł., gdy w kwietniu br. 24.6 tys. weksli na sumę 5.8 milj. zł, *czyli o 1 milj. zł. mniej.*

Przed protestem wykupiono w Łodzi w ubiegłym miesiącu 9896 weksli na sumę 2.399.827 zł.

Znaczny spadek protestów w okręgu łódzkim tłumaczy się z jednej strony wzrostem obrotów w handlu, wskutek czego poprawiła się wypłacalność odbiorców, z drugiej zaś strony stosowaną przez przemysłowców i wielkich hurtowników ostrożną politykę kredytową.

Bekony w Anglji

Usposobienie rynków brytyjskich dla polskiego bekonu wciąż jeszcze jest bardzo dobre. Chudy bekon znajduje obecnie coraz lepszy zbyt, tak, że nawet na północy Anglji, gdzie dotąd miał powodzenie tłuściejszy bekon, coraz silniej ujawnia się popyt na bekon chudy. Wiadomości z Glasgow stwierdzają, że i tam bekon polski, zaczyna wchodzić na rynek, ale tylko chudy.

Zdolność nabywcza rolników

zmalała o przeszło 21 miljardów zł

Niemiecki instytut badania konjunktur ogłosił wyniki dochodzeń na temat — czy i o ile zmniejszyła się zdolność nabywcza rolnictwa poszczególnych państw, na skutek kryzysu rolnego. Z przeprowadzonych badań wynika, że *siła nabywcza rolnictwa w 1930 r.* zmniejszyła się w porównaniu do 1929 r., a mianowicie: w *Niemczech, Francji, Anglji i Środkowej Ameryce o 10—15 proc., w Stanach Zjednoczonych i w Indjach Brytyjskich o 15—20 proc.; we Włoszech, Czechosłowacji, Polsce i Brazylji o 20—25 proc., w Australji, Indjach Holenderskich, Japonji, Chinach i Egipcie o 25—30 proc.,* w Kanadzie, Argentynie i Hiszpanji o 30—40 proc.

Dochód gospodarstw rolnych zmniejszał się tem więcej, im większa była zależność danego kraju od wywozu. Ogólnie biorąc dochód rolników (przeciętna światowa) *zmalał o 18 proc.,* co oznacza, że rolnictwo otrzymało za sprzedane produkty *mniej około 25 miljardów RM., czyli 53 miljardów złotych.*

Ponieważ w tymże czasie artykuły przemysłowe potaniały o 5—10 proc., można liczyć, że zdolność nabywcza rolnictwa **netto** zmniejszyła *się o 10 miljardów R. M.* (21 miljardów zł.).

Pod obuchem kryzysu

— *Straty największego koncernu Stalowego.* Największy amerykański koncern stalowy Republic Steel Corporation wykazuje za pierwszy kwartał bież. roku straty w wysokości 1.692.000 dolarów.

— *Zawieszenie wypłat w St. Zjedn.* W marcu br. zawiesiło w Stanach Zjednoczonych wypłaty 2386 firm, których łączne pasywa wynoszą 50.87 miljonów dol., gdy w lutym br. 2.604 firm (pasywa — 60.39 milj. dol), a w marcu 1930 r. — 2.198 przedsiębiorstw (49.06 milj. dol).

— *W koncernie miedzi.* Jeden z największych amerykańskich koncernów miedzi AnacondaCopper Minning Co wykazuje za rok 1930 czysty zysk w kwocie 9.264.895 dol., — gdy w r. 1929 zysk wynosił — 70.317.739 dol.

Narady przedstawicieli organizacyj rolniczych

Zagadnienia celne i bieżące zagadnienia rolne na arenie międzynarod

W dniu 2 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie Prezydjum Związku Organizacyj Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej z udziałem prezesa P. T. R. p. Jana Donimirskiego.

Porządek dzienny obejmował jak donosi Dyrekcja Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego następujące sprawy:

a) Powołanie przez pana Ministra Rolnictwa ponownie do życia Państwowej Rady Rolniczej, jako ciała opinjodawczego przy Ministerstwie Rolnictwa.

b) W związku z będącą w opracowaniu w Min. Przemysłu i Handlu nową taryfą celną, utworzenie przy Zw. Org. Roln. Komisji celnej, której zadaniem będzie przygotowanie materjału do nowej taryfy, obejmującego potrzeby rolnictwa;

c) Ostateczne sprecyzowanie stanowiska polskiej delegacji na Międzynarodowym Kongresie Rolniczym w Pradze, który się odbędzie od 5—8 czerwca rb.;

d) Dyskusja nad sprawozdaniem z konferencji 8 Państw. Bloku rolniczego w Białogrodzie, dotyczącej światowej polityki zbożowej w przyszłym roku gospodarczym;

e) Ustalenie opinji, co do wytycznych dla stanowiska polskiej delegacji rządowej na konferencji dnia 18 bm. w Londynie, dotyczącej unormowania stosunków w światowym obrocie pszenicą;

f) Omówienie wytycznych dla państwowej polityki zbożowej na przyszły rok gospodarczy, przyczem ustalono, że najpóźniej w ciągu miesiąca czerwca program rządowy w tym zakresie winien być gotowy.

Następnie w tymże dniu popołudniu odbyła się z inicjatywy Zw. Org. Roln. Rzeczypospolitej Polskiej konferencja, dotycząca prac, związanych z *utworzeniem Międzynarodowego Banku Kredytu Hipotecznego w Genewie.* Prócz członków Prezydjum Zw. Org. Roln. brali w niej udział przedstawiciele Towarzystw Kredytowych Ziemskich i świata finansowego. Jako członek Prezydjum obecny był prezes Pom. Tow. Roln. p. Jan Donimirski. Ze sprawozdania p. dr. Mincera, członka biura Zw. Org. Roln., który wraz z p. dr. Feliksem Młynarskim reprezentują Polskę w odnośnych pracach w Genewie, przyjęto do wiadomości, że czynności organizacyjne posuwają się pomyślnie. Obszerna dyskusja rozwinęła się *nad projektem statutu Banku.*

Powstanie Banku przewiduje się w okresie jesiennym, faktycznie zaś *uruchomienie kredytu długoterminowego w poszczególnych państwach* przez instytucje kredytu długoterminowego w oparciu o Międzynarodowy Bank Kredytu Hipot. w *pierwszych miesiącach przyszłego roku.*

Programy radjowe

Niedziela

10.00. Nabożeństwo z Wilna.

12.00—12.30. Przemówienie p. Prezydenta Rzeczypospolitej z Zamku królewskiego, z ok. tygodnia Czerwonego Krzyża.

12.30. Poranek symf. z Filh. Warsz.; Ork. filh. pod dyr. Br. Wolfstala i E. Feinstein (fortep.). I. 1) R. Wagner: a) Wstęp do op. „Lohengrin", b) Szmer lasu, c) Pożegnanie Wotana, d) Wstęp i śmierć Izoldy z op. „Trystan i Izolda". II. 2) Fr. Liszt: a) Fantazja węgierska na fortep. i ork., b) Poemat symf. „Preludja".

14.00. Odczyt roln. p. t. „Zwalczajmy chwasty", wygł. inż. W. Kołodziejski (na wszystkie stacje).

14.20. 14.50 i 15.20. Pieśni ludowe z Wilna.

14.30. Odczyt roln. p. t. „Szkodniki sadów", wygł. dr. J. Ruszkowski (na wszystkie stacje).

15.00. Podanie do wiadomości wyroku w sprawie sądowej o kupno konia w związku z audycją w dniu 19 kwietnia p. t. „Sprawa sądowa i omówienie konkursu". Mec. Z. Nadratowski i dyr. S. Mędrzecki.

15.40—16.10. Program dla dzieci starszych: 1) „Co się dzieje na świecie" (Dwutygodnik radjowy w oprac. p. J. Milewskiego, 2) Kwadrans literacki w wyk. p. M. Maszyńskiego.

16.10. „Skrzynka pocztowa".

16.30. Muzyka z płyt gramofon.

16.40. „Zwiedzajcie pobojowiska", — wygł. maj. A. Englert.

16.55. Muzyka z płyt gramofon.

17.05. „Wilhelm i Eliza", wygł. prof. A. Czartkowski.

17.25. Dr. M. Jarosławski wygł. feljeton p. t. „Fachowość mrówek".

19.25. P. Z. Troniewski wygł. feljeton p. t. „W krainie kontrastów".

19.50. Muzyka z płyt gramofon.

20.00. Słuchowisko „Joanna d'Arc" B. Shaw'a.

20.45—21.35. Recital skrzypc. Zoltana Székély. Na fortep. tow. prof. L. Urstein. 1) N. Porpora: Sonata a) Largo, b) Fuga, c) Aria, d) Allegro, 2) E. Bloch: Improwizacja, 3) Bartok-Székély: Tańce rumuńskie, 4) P. Hindemith: Sonata na skrz. solo, 5) P. Juon: Kołysanka, 6) J. Manen: Arietta hiszpańska, 7) Fr. Kreisler: Tambourin Chinois.

21.35—21.50. Kwadrans liter. „Miłosierdzie dziecka", fragment z pow.: Karin Michaelis „Gunhild".

22.00. Koncert symf. Wyk.: Ork. Filharm. Warsz., G. Fitelberg (dyr.) i Z. Rabcewiczowa (fortep.). I. 1) St. Moniuszko: Uwertura do op. „Flis", 2) Fr. Chopin: Koncert fort. e-moll. II. 3) E. Elgar: Salut d'amour, 4) W. Voughan: Suita „The Wasps", 5) Moniuszko: „Mazur z op. „Halka".

23.30. Koncert solistów. Wyk.: Irena Downar-Zapolska (sopr.), W. Wochniak (skrz.) i L. Urstein (akomp.). 1) a) I. J. Paderewski: Melodja, b) H. Wieniawski: Kujawiak, odegra p. Wochniak, 2. a) St. Moniuszko: Arja „Gdyby rannem słonkiem" z op. „Halka", b) A. Thomas: Arja Ofelji z op. „Hamlet", odśp. p. Downar-Zapolska, 3 a) A. Dworzak: Taniec słowiański e-moll, b) E. Elgar: La Capricieuse, odegra p. Wochniak, 4 a) G. Roguski: Lećcie myśli, b) Ch. Gounod: Walc z op. „Romeo i Julja", odśp. p. Downar-Zapolska.

24.00. Muzyka lekka w wyk. ork. J. Różewicza.

15.15. Medjolan. „Ostatni walc", operetka Straussa.

17.14. Londyn Regional. Recital Egona Petri.

19.30. Sztutgart. „Biała Dama", opera Boieldieu.

19.30. Budapeszt. „Baron cygański", operetka Jana Straussa.

20.00. Langenberg. „Wolny Strzelec", opera Webera.

20.00. Monachjum. „Walc miłości", operetka Zichrera.

20.15. Wrocław. „Holender Tułacz", opera Wagnera. Tr. z Teatru Miejskiego.

20.30. Berlin. „Dziewczę ze Złotego Zachodu", opera Pucciniego.

20.45. Medjolan. „Turandot", opera Pucciniego.

21.00. Rzym. „Księżniczka dolarów", operetka Leo Falla.

Zjazd delegatów Pom. Okr. Zw. Restauratorów

W ub. środę obradował w Brodnicy zjazd delegatów Okręgu Pomorskiego Związku Restauratorów.

Obrady zjazdu poprzedziła msza św. odprawiona w kościele parafjalnym. Zjazd, w którym udział wzięli bardzo liczni delegaci, zagaił o godz. 12-tej prezes p. Penkalla, witając prezesa Izby Skarbowej z Grudziądza Kossiora, p. radcę Usakowskiego, przedstawiciela Izby Przemysłowo-Handlowej p. dyr. Krupskiego i wicedyrektora Izby p. Cieślińskiego, zastępcę starosty brodnickiego p. Dębka, burmistrza miasta p. Blokusa, licznych delegatów i przedstawicieli prasy.

Przed przystąpieniem do porządku obrad wygłosił dłuższe przemówienie prezes Izby Skarbowej p. Kossior, w zakończeniu którego złożył zjazdowi życzenia pomyślnych obrad. Następnie przemawiał dyr. Izby Przem.-Handl. p. Krupski.

Po przemówieniu p. dyr. Krupskiego prezes p. Penkalla zdał obszerne sprawozdanie, w którem zobrazował całokształt działalności Okr. Pom. w ub. roku. Zkolei sekretarz p. Wojdak zdał sprawozdanie cyfrowe z działalności sekretarjatu oraz sprawozdanie kasowe w zastępstwie nieobecnego z powodu choroby skarbnika p. Gościńskiego. Bilans w r. ubiegłym zamknięto sumami po 10.767,24 zł., dochody Związku w ubiegłym roku wynosiły 7.793,10 zł.

W dalszym ciągu obrad przyjęto budżet okręgu na rok 1931, zamykający się sumami 9.400 zł, poczem na wniosek Komisji rewizyjnej uchwalono zarządowi jednomyślne absolutorjum. Wśród szeregu uchwał powziętych w czasie zjazdu upoważniono m. in. ścisły zarząd do zbadania stanu kas i zaległości poszczególnych towarzystw oraz do skreślenia składek per 1 styczeń 1931 r. Ponadto uchwalono wystosować memorjał do Dyrekcji Monopolu o utrzymanie 9% rabatu od sprzedaży wyrobów tytoniowych oraz memorjał do Ministerstwa Skarbu o obniżenie podatku obrotowego od obrotu w kuchni na 1%.

Zjazd zakończono uchwaleniem poniższych rezolucyj:

Zjazd Delegatów Okręgu Pomorskiego w Brodnicy uchwalił jednogłośnie domagać się załatwienia następujących rezolucyj:

a) poczynić w Ministerstwie Skarbu energiczne kroki celem przywrócenia do stanu pierwotnego wypowiedzianych koncesyj wyszynkowych tym osobom, którym cofnięto takowe nie na podstawie przekroczeń karnoskarbowych w drodze wyroku sądowego udowodnionych z chęci zysku;

b) o poczynienie usilnych dalszych starań w myśl podjętych przez nasz Związek w Poznaniu, na terenie władz skarbowych w Warszawie celem złagodzenia zbyt ostrych przepisów karnych §§ 9 i 13 nowo uchwalonej przez Sejm i Senat ustawy przeciwalkoholowej;

c) domaganie się u Ministra Skarbu, by zezwolił na przeniesienie koncesyj wyszynkowych z jednego powiatu do drugiego w razie lepszych konjunktur dla koncesjonarjusza i to w zakresie kompetencji właściwej Izby Skarbowej;

d) o ostateczne załatwienie: 1) rozłożenia świadectw przemysłowych na 8 kategoryj tak jak w przemyśle, 2) przyznanie wyższego rabatu od wódek monopolowych, 3) przywrócenie rabatu od sprzedaży papierosów na 8%, 4) nieudzielanie osobom nieuprzywilejowanym patentów jednodniowych na sprzedaż wyrobów napoi alkoholowych z tytułu nieopłacania przez tychże świadczeń podatkowych;

e) zniesienie rejonowych hurtowni monopolu tytoniowego;

f) obniżenie podatku obrotowego do 1% stopy podatkowej;

g) obniżenie średniej zyskowności do 10% od obrotu przy obliczaniu podatku dochodowego za rok 1930 z powodu ciężkiego kryzysu gospodarczego;

h) poczynienie energicznych starań o uchylenie wymiaru podatku obrotowego za rok 1930: z powodu doliczania procentów kelnerskich; uzasadnienie: ciężkie i zrujnowane położenie restauratorów;

i) zniesienie względnie obniżenie o 50% pobieranych dopłat do patentów akcyzowych przez komuny aż do czasu załamania się kryzysu gospodarczego.

Po skończonych obradach odbył się w sali „Strzelnicy" wspólny obiad, w którym również wzięli udział przedstawiciele władz.

Podgórz

— **Treningi K. P. W. do mistrzostw atletycznych w Bydgoszczy.** Celem przygotowania zawodników Sekcji Atlet. K. P. W Toruń na mistrzostwa okręgowe w podnoszeniu ciężarów i zapasach odbywają się co środę i sobotę od godz. 18—20 na poligonie w Podgórzu treningi przygotowawcze pod kierownictwem instruktora ciężkiej atletyki p. Felchnerowskiego. Ponieważ tegoroczne mistrzostwa ze względu na wyrównaną klasę wszystkich zawodników zapowiadają się wspaniale, konieczne jest, by reprezentanci Torunia dołożyli wszelkich starań do godnego wystąpienia. W treningach biorą udział pp. Zagórzycki, Przyziółkiewicz, Lesiński, Zieliński, Majtaszko, Müller, Wojtczak, Muszyński, Szeffera W., Ślaski, Cichocki, Wiśniewski Fr., Wiśniewski Kazimierz, Buller, Wółkiewicz i Dudek. Jeszcze w b. m. odbędą się wstępne zawody dla tych, którzy nie brali udziału w żadnych zawodach. Powyższe zawody, które organizuje K. P. W. Toruń, odbędą się w „Świetlicy" K. P. W. na dworcu Toruń Przedmieście. Bliższe szczegóły podamy niebawem.

— **Zebranie Stow. Inwalidów Woj.** odbędzie się w niedzielę o godz. 14-tej w lokalu p. Skrzypnika.

— **Zebranie Zw. Strzeleckiego.** W poniedziałek o godz. 8 w hali balonowej odbędzie się plenarne zebranie członków i sympatyków Związku. Godzinę przedtem odbędzie się zebranie Zarządu. Sekretarjat Związku czynny w dni powszednie w świetlicy (hala balonowa) od godz. 17—19.

Chełmno

— **Zabawa na cele oświatowe.** Korpus Kadetów Nr. 2 urządza w dniu 9 maja b. r. zabawę taneczną, z której dochód przeznacza na cele przedszkola Rodziny Wojskowej. Ze względu na cel, nikt nie powinien zaproszenia odrzucać. Przygrywa orkiestra 8 p. s. k. — Wstęp 1 zł 50 gr., familijny 2 zł.

— **Z Ochotniczej Straży Ogniowej.** Dnia 3 maja zostali udekorowani odznakami honorowemi za długoletnią i zasłużoną służbę następujący członkowie: 1) Ksawery Podwojski za 15 lat, 2) Franciszeń Uhl za 10 lat, 3) Ignacy Makowski za 10 lat.

— **Sport w Chełmnie.** Ażeby ożywić ruch sportowy, postanowiono tym uczestnikom, którzy nie posiadają własnego sprzętu sportowego, wydawać takowy (piłki i t. p. do ćwiczeń i gier) na boisku przy parku Słowackiego. Sprzęt ten będzie wydawał specjalny instruktor codziennie od godz. 3 po południu.

— **Z powiatu.** Do Sejmiku Powiatowego z Okręgu Wyborczego Nr. 4 Kijewo Szlacheckie, weszli: 1) Leonard Przybytkowski, rolnik z Bieńkówki, 2) Aleksander Szulc, rolnik z Napola, 3) Bolesław Krajewski, akordnik z Jeleńca, 4) Wilhelm Blenkle, rolnik z Waterowa.

— **Tow. Powst. i Wojaków w Kokocku** urządziło uroczysty obchód święta narodowego 3 Maja, który się odbył u p. Preissa w Borównie, skąd wyruszono do kościoła do Starogrodu. Po południu w ogrodzie p. Ziółkowskiego w Kokocku odbyły się różne imprezy, a o godz. 6-tej uroczysta akademja z odczytem p. J. Jędrzejczaka o znaczeniu Konstytucji 3 Maja.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 8. V. 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż — Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	8,92³/₄—8,88³/₄
Franki francuskie	—
Franki szwajcarskie	—
Funty angielskie	—
DEWIZY.	
Belgja	—
Białogród	—
Budapeszt	—
Bukareszt	—
Gdańsk	173,52—173,09
Holandja	—
Kopenhaga	—
Londyn	43,41—43,30
Nowy York	8,926—8,906
Nowy York telegr.	—
Oslo	239,00—238,40
Paryż	34,88¹/₂—34,80
Praga	26,43¹/₂—26,37
Sztokholm	—
Szwajcarja	171,98—171,55
Wiedeń	125,53—125,22
Włochy	46,73— 46,61
Hiszpanja	—
Ryga	—
Berlin (w obrotach nieofic.)	212,55—212,55

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 8. V. 1931 r.

Żyto	26,75—27.75
Pszenica	31,50—32.00
Jęczmień browarniany	—
„ zwycz. przemiał	27.00—28.00
Owies jednolity	—
Mąka żytnia	—
„ „ 65%	41.00—42.00
„ pszenna 65%	50.00—53.00
Otręby żytnie	21.25—22,25
„ pszenne	21,25—22.25
Rzepak	—
Wyka	45,00—47.00
Peluszka	47 00—50,00
Fasola	—
Ziemniaki jadalne	6,50— 7.00
„ fabryczne	—
„ eksportowe	—
Płatki ziemniaczane	—
Siemię lniane	—
Groch polny	—
„ Victoria	—
eradela	—
Łubin niebieski	—
„ żółty	—
Koniczyna żółta odłusk.	—
„ czerwona	—
„ biała	—
„ szwedzka	—
Gorczyca	—
Siano luźne	—
„ prasowane	—
Słoma luźna	—
„ prasowana	—
„ jara luźna	—
„ „ prasowana	—
„ pszenna luźna	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 8. V. 1931.

Pszenica marchijska	—
Żyto marchijskie	193,00—195,00
Jęczmień jary brow.	—
Jęczmień zimowy	—
Jęczmień przem. pastowny	230,00—244.00
Owies marchijski	197,00—201,00
Owies pomorski	—
Kukurydza loco Berlin	—
Mąka pszenna	33.75— 39,75
Mąka żytnia 70%	26,75— 28,50
„ „ 60%	—
Otręby pszenne	14,25— 14,50
Otręby żytnie	14,75— 15,00
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	25.00— 30,00
Groch drobny jadalny	25,00— 27,00
Groch pastewny	19,00— 21,00
Peluszka	25,00— 30,00
Bób	15,00— 21,00
Wyka	24,00— 26.00
Łubin niebieski	15.00— 16.50
Łubin żółty	22,00— 27.00
Seradela stara	—
Sradela nowa	66.00—70,00
Kuchy rzepakowe	9,80—10.20
Kuchy lniane	14 00—14.20
Wytłoki suche krajowe	8.20— 8,30
Wytłoki z buraków cukr.	—
„ Soja	12,30—13,40
Melasa torfowa	—
Płatki ziemniaczane	—
Ziemniaki jadalne	—
Słoma żytnia prasowana	—

Notowanie kupców zbożowych w Toruniu

z dnia 7 maja 1931 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg franco stacja załadowania na Pomorzu, za otręby franco stacja odbiorcza.

Pszenica dworska	30.00—31.00
Pszenica targowa	29,50—30.00
Zyto	25.50—26,50
Jęczmień dworski	25,00—26,00
Jęczmień targowy	24.50—25.50
Owies	27,00—28.00
Mąka pszenna	52.00
Mąka żytnia	41.75
Otręby pszenne	24,00
Otręby żytnie	21,50

Ogólne usposobienie słabsze

Rok założenia 1846.
Adr. Telegr. „Komunalna“
Konto czek.: Poznań Nr. 204.108.

Komunalna Kasa Oszczędności

powiatu grudziądzkiego **w Grudziądzu** ul. Wybickiego 39. Tel. 220 i 284.

Rok założenia 1846.
Adr. Telegr. „Komunalna“
Konto czek.: Poznań Nr. 204.108.

1514

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe za wysokiem oprocentowaniem i załatwia wszelkie tranzakcje bankowe.
Stan wkładów oszczędnościowych w Kasie wynosi według ostatniego bilansu ca. 3, mil. zł na 17.500 Książeczkach.

Każdą ilość

Masła na eksport

kupuje 8216

Fa „MONOPOL“

tel. 588. **Toruń, Mostowa 10.** tel. 588.
Skład tranzytowy — Toruń - Mokre.

Kuchnia dla smakoszów
Kabaret dla wygórowanych wymogów

z
Lorą Leszczewską
jako gościem
Świetną orkiestrą taneczną
Znakomite wina i likiery
znajdziecie w

Kakadu

Sopot, Nordstrasse 9

· Odwiedzajcie a przekonacie się!
W każdy czwartek i każdej niedzieli
Herbatka z tańcami
i zupełnym programem kabaretowym
2895

Żądajcie naszego
planu loteryjnego

Guldenów

za 5 G do 500.000

w razie szczęścia wygrać możecie

na loterji Ang. Derby 1931.

$^1/_5$ losu G. 5.—, $^1/_1$ los G. 25.—
nabyć można w oznaczonych afiszami miejscach sprzedaży.

Ostateczny termin sprzedaży losów: 21 maj.
Ciągnienie: 26 maja. Wyścigi Derby: 3 czerwca.

Brooms

International Sports Association H. A. G.

Danzig-Zoppot **Tel. 511 70 i 511 75.**

UCHWAŁA. W sprawie upadłościowej c/a Masiek zwołuje się na dzień 26 maja 1931 r. godz. 13 walne zebranie wierzycieli z następującym porządkiem dziennym: 1) dodatkowe zbadanie wierzytelności, 2) sprawozdanie zarządcy i końcowy rachunek, 3) sprawa zamknięcia postanowienia, 4) wolne wnioski.

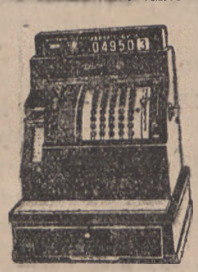
Toruń, dnia 30 kwietnia 1931 r.

5 N. 16/30 8285
29 Sąd Grodzki.

150⁰⁰

Browar Pomorski

Józefa Chronowskiego
Tel. 195 Podgórz-Toruń Tel. 195
poleca
swe za wyśmienite uznane piwa pod nazwą
„ŚMIETANKA POMORSKA“
SŁODOWE,
„KARAMEL POMORSKI“
KOŹLAK (BOCK)



Kasy Rejestracyjne

National

Wzorownie: Bydgoszcz, Cz. Mieloch, Gdańska 81/2, telefon 107
Toruń, W. Grzymała, Plac Katarzyny 1

Z BYDGOSZCZY

✝

W środę, dnia 6 b. m. zmarła po długiej chorobie p. pracowniczka tut. Instytucji

ś. p. Irena Kulczakówna

Zmarła była sumienną pracownicą i dobrą koleżanką.
Cześć jej pamięci.
8299 **Kasa Chorych miasta Bydgoszczy.**

Nie lekceważ twego szczęścia!

Jedna chwila decyduje o szczęściu! Wstąp na chwilę i kup szczęśliwy los 23. Loterji Państwowej.

105.000 wygranych i 23 premje

Główna wygrana

1.000.000 złotych (Miljon)

Szanse wygrania kolosalne a cena losu niska $^1/_4$ = 10.— zł. $^1/_2$ = 20.— zł. $^1/_1$ = 40.— zł.

Ciągnienie już 19 i 21 maja 1931 r.

Zamów natychmiast w kolekturze 7950

Stanisław Jaros, Bydgoszcz, Gdańska 38

Telefon 17-95. P. K. O. 211196

— Zamiejscowe zamówienia uskutecznia się odwrotnie. —

Kursy kroju - szycia i modelowania

Leokadji Radkowej

Mistrzyni cechu. Nauka kroju prowadzona jest nowoczesnym systemem używanym obecnie w akademjach zagran., teoretycznie i praktycznie (na materjałach). Kończącym kurs wydaje się świadectwa. Zapisy kandydatek przyjmuje się codziennie. Przy kursach pracownia sukien. 7744

Bydgoszcz, ul. Gdańska 157 II p.

SPRZEDAŻ PRZYMUSOWA.

Przy ul. Konarskiego w dniu 11. 5. 1931 r. o godz. 10 sprzedawać się będzie za natychmiastową zapłatą trzewiki i kalosze damskie i dziecinne, płaszcze damskie urządzenie składowe i piec żelazny.

IL Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych Bydgoszcz - miasto.

Wydział Powiatowy pow. bydgoskiego

zamierza sprzedać w drodze publicznego przetargu jeden aparat do wytwarzania gazu do celów oświetleniowych i gospodarczych z motorem.

Przetarg odbędzie się we wtorek, dnia 12 maja br. o godz. 12-tej w szpitalu powiatowym w Bydgoszczy. — Bielawki — przy ul. Senatorskiej 73-75.

Aparat obejrzeć można godzinę przed przetargiem.

Bydgoszcz, dnia 6 maja 1931 r.

Za Przewodniczącego: 8301
(—) Mgr. pr. Zamirski, zastępca starosty.



Obrych szoferów

zawodowych oraz (amatorów) Pań i Panów szkoła — kursy samochodowe —

Z. Kochańskiego
w Bydgoszczy
ul. 3-go Maja 14 a

— Żądajcie prospektów. —

Wytwórnia rowerów

„Juwel“

poleca rowery masywne po bardzo przystępnych cenach, solidnie wykonane, nośność ramy gwarantowana od 8 do 10 ctr. Gwarancja 3-letnia. Bydgoszcz, Grunwaldzka 144. 7787

LICYTACJA.

W dniu 26 maja 1931 r. o godz. 10-tej rano odbędzie się na składnicy kolejowo-celnej (Gmach Ekspedycji Towarowej) sprzedaż licytacyjna towarów:

I.

zgłoszonych do odprawy celnej, a niewykupionych w przepisanym terminie, jak części kołowców, silniki do motocykli, części instrumentów muzycznych koło samochodowe, aparaty przeciwpożarowe, materjał hydrauliczny, farba pigmentowa, farba roztarta olejem, lanolina, papier, koperty, części maszyn elektrycznych, forniery, wyroby z drzewa, azbestu, szkła.

II.

skonfiskowanych i zdeponowanych, a ostatnie niepodjęte w przepisanym terminie, jak wyroby galanteryjne, torebki damskie, różne tkaniny, konfekcja damska, herbata, wody mineralne, koniak, proszki do prania, rowery, zabawki i inne drobne przedmioty.

Towar nabyć może osoba najwięcej dająca za natychmiastową zapłatą.

Wzywa się odbiorców towaru, wymienionego pod I. do wykupu najpóźniej w przeddzień licytacji.

Bliższe dane znajdują się w ogłoszeniu, wywieszonem w Urzędzie Celnym.

W razie nieukończenia licytacji w dniu wyznaczonym, odbędzie się dalszy ciąg dnia następnego o godz. 10-tej. 8300

URZĄD CELNY BYDGOSZCZ.

Polecamy nasz bogato zaopatrzony skład we wszystkie

TOWARY ŻELAZNE, NARZĘDZIA
oraz
SPRZĘTY KUCHENNE

F-a. JUL. J. MUSOLFF

Tow. z ogr. poręką
ul. Gdańska 6 **BYDGOSZCZ** Tel. 26 i 1650
7524

7745

MOTORY

przyczepne do łodzi.

przybory sportowe, gimnastyczne i przysposobienia wojskowego, nagrody, urządzania sal gimnastycznych - poleca

SKŁADNICA SPORTOWA
Bydgoszcz, ul. Sienkiewicza 9. Tel. 790.



„ESPE“

wchłaniacz
potu nóg

Patent „Urz. Patent. R. P. Z.“

Do nabycia we wszystkich aptekach, drogerjach i perfumerjach
7986



Meble

Najtańsze źródło zakupu kompletnych urządzeń mieszkaniowych i biurowych z własnych warsztatów.

Ign. Grajnert
Bydgoszcz, Dworcowa 8
Tel. 1921 3836

ANTYKWARNIA

„STAŁA OKAZJA“
Bydgoszcz, Gdańska 152

poleca różne antyczne stylowe meble, jak to - biurka męskie, damskie, bibljoteki, lustra, szafy, komody w stylach: Barokowym, Empir, Ludwik i Bidermajery - obrazy, sztychy, stare monety, a także inne okazyjne przedmioty jak: biżuterja, platery, fortepiany, szpinety, maszyny do pisania, gramofony, radjo-aparaty, szkło, porcelanę i t. p. 7102



Przybory sportowe specjalnie tenis, korzystnie. Cenniki na żądanie. Rep. rakiet zamówm. pocztą
(Bydgoszcz) 7940

Kabanosy

i prima wędliny małopolskie dostawia w koszyczkach 5 do 50 kg, b. tanio.

L. PAŁATA
eksport wędlin
Sanok, Małopolska.
8263

Z GRUDZIĄDZA

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 12 maja rb. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Kitnówku pow. Grudziądz na majątku co następuje: 10 sztuk bydła młodocianego, 7 źrebaków i przeszło 120 sztuk owiec. Zbiórka reflektantów przed majątkiem.

Jaranowski, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 11. 5. br. o godz. 10 sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu w Łasinie u p. Falkowskiego: wóz roboczy; o godz. 11 w Gozałkach u p. Mercholza i Orłowskiej: wirówkę, 4 mtr. drzewa, źrebaka, wóz roboczy i świnię; o godz. 15 w Nowych Mostach u p. Tiede: powózkę i maszynę do szycia.

Dobrzański, komornik sądowy.

SWIATOWID

Dziś i dni następne!

I-sza i II-ga serja razem. Całość 20 aktów!

„Indyjski Grobowiec"

W rolach główn. CONRAD VEIDT, MIA MAY, LYA DE PUTTI, BERNARD GOETZKE. Ceny najniższe.
Początek wyjątkowo o godz. 6 i 9, w niedzielę o g. 3, 6 i 9.

DŹWIĘKOWE — — KINO — — PALACE

Ostatni 2 dni! Rekordowy program podwójny.

I. **„Wesołe kobietki"** poemat miłości, śpiewu i muzyki, wykonany w kol. naturalnych.

„TYGRYSICA" dramat ognistej miłości z LUPE VELEZ.

Uwaga na okres letni ceny zniżone. 1.80 1.30 i 80 gr.

Ubranie na miarę po 50 zł.

miesięcznej spłaty w 5 ratach.

Dajemy dowód o niezrównanej twórczości i solidności naszej firmy.
Ubranie w tej cenie i po dogodnych warunkach wykonane jest z najlepszych materjałów Bielskich i pierwszorzędnych podszewkach **pod gwarancją** dobrego kroju i eleganckiego fasonu.
Przy gotówce 10 % zniżki
Jedna próba w zupełności zadowoli, przyczem zaoszczędzi się pieniądze.

Szendel & Sandełowski

właśc. Jabłoński, Toruń, ul. Szeroka 29.
Specjalny Dom Eleganckiej Konfekcji Męskiej.
płaszczy damskich i artykułów męskich.
Telefon nr. 851 Wielki wybór!

WIELKA NIESPODZIANKA

Za trafne rozwiązanie szarady otrzyma każdy bez wyjątku, bez żadnego losowania

NAGRODĘ 60 ZŁ W GOTÓWCE

Wprowadzamy w życie towarzyskie nową grę pod nazwą

„Polska Komunikacja"

dostępna dla wszystkich, miłą, ciekawą i zajmującą.

„Polska Komunikacja" jest pierwszorzędną grą, którą bawić się będą tak osoby dorosłe, jak i rozumna młodzież.

„Polską komunikację" zamierzamy wprowadzić jak najszerzej, a nadto propagując zamiłowanie do rozwiązywania szarad, podajemy **jednorazowo** do rozwiązania poniższą szaradę, **premjowaną kwotą 60 zł.**

Kto zamawia: „Polską Komunikację" przy równoczesnem nadesłaniu zł. 2,50 w gotówce lub znaczkach pocztowych, powołując się na niniejsze ogłoszenie. — —

Ten otrzymuje bezwzględnie: grę towarzyską „Polska Komunikacja" bez doliczenia porto, po cenie reklamowej zł. 2,50 oraz sumę zł. 60, w gotówce, jeśli nadeśle przy zamówieniu trafne rozwiązanie szarady. — — — — — — — — — — — —

Rozwiązanie uprasza się nadsyłać możliwie w ciągu 8 dni od dnia ukazania się ogłoszenia. Ostateczny termin przyjmowania zamówień na grę wraz z rozwiązaniem szarady, upływa w dniu 28 maja b. r. W ciągu tygodnia od tego terminu otrzyma każdy zamówioną grę „Polska Komunikacja", jak również w razie trafnego rozwiązania szarady sumę **60 złotych.** 8269

Dokument z właściwem rozwiązaniem szarady, jest zdeponowany u rejenta w Warszawie. Kopję właściwego rozwiązania załączymy każdemu do przesyłki dla własnej kontroli.

Łamigłówka zgłoskowa:

a — ak — au — błoń — by — ce — cho — ciel — ciel — ka — kier — ko — kra — cu — czy — giel — ig — ja — krę — ku lam — la — łek — o pa — piec — przed — ser mar — na — nia — nioł — o — sta — stwo — sza — tel — tor — tor — two — u — u — wa — wi — wiec —.

Znaczenie wyrazów:

1. Reprezentacja.
2. Stan społeczny.
3. Przyrząd do oświetlenia.
4. Najważniejszy organ człowieka.
5. Reprezentuje stan handlowy.
6. Pisze dzieła.
7. Służy do gry sportowej, kulami drewnianemi, latem i zimą.
8. Narząd wzroku.
9. Nasz wódz narodu.
10. Organ słuchu.
11. Zawód wychowawczy.
12. Przybór do szycia.
13. Zawód rzemieślniczy.
14. Zawód artystyczny.
15. Posiada dużo słodyczy.
16. Drzewo owocowe.
17. Postać niebiańska.

Z powyższych sylab należy ułożyć 17 wyrazów o znaczeniu wyszczególnionem powyżej, których początkowe litery, czytane zgóry na dół, dadzą nazwę reklamowanej gry towarzyskiej.

WARSZAWSKA WYTWÓRNIA ZABAWEK WARSZAWA, DŁUGA 50

UCHWAŁA. W sprawie odroczenia wypłat kupcowi Ludwikowi Szymańskiemu z Torunia, ul. Żeglarska 3 Sąd Grodzki w Toruniu po terminie rozpoznawczym odbytym w dniu 5 maja 1931 r. orzekł: udziela się kupcowi Ludwikowi Szymańskiemu z Torunia ulica Żeglarska 3 odroczenia wypłat na przeciąg 3 miesięcy t.j. do dnia 5 sierpnia 1931 r. włącznie. Nadzorcą sądowym mianuje się Stanisława Nożyńskiego z Torunia, Klonowicza nr. 28. 8286
Toruń, dnia 5 maja 1931 r.
5 N. 6/31. Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Lułkowie, pow. Toruń we wsi i przy drodze do Piwnic, rola i łąka o powierzchni 23,87 25 ha wraz z domem mieszkalnym i podwórzem, chlewem, stodołą i domem mieszkalnym dla rodzin o rocznej wartości użytkowej 246.00 mk. zapisana w księdze gruntowej Lułkowo k. 8 na imię Karola Finke z Lułkowa zostanie dnia 30 czerwca 1931 r. o godz. 12 przed południem wystawioną na przetarg w drodze egzekucji w Sądzie tut. pokój Nr. 7.
Toruń, dnia 4 maja 1931 r. 8287
5 K. 46/30
34 Sąd Grodzki.

W sprawie postępowania układowego do majątku kupca Modelskiego Alfonsa w Gdyni wyznacza się dodatkowy termin do sprawdzenia wierzytelności z weksli dłużnika będących jeszcze w obrocie na dzień 23 maja 1931 o godz. 10 pokój nr. 20 (art. 43 Rozp. Prez. Rzpl. o zapob. upadł. z 6 marca 1928) 2894
7. L. 7/30. Sąd Grodzki Gdynia.

Chorym i ciężko cierpiącym
z przewlekłemi i zakaźnemi chorobami wycięczonym i uznanym za nieuleczalnych poleca się:
Ciślak, Naturalista, Katowice
7313 ul. Młyńska 15.
Pismo „Droga do zdrowia" wysyła bezpłatnie.



Najtańsze źródło zakupu wózków dziecięcych
Wielki wybór!
M. Sieckmann
Szczytna 2 najstarszy interes w miejscu. 7970

Chemiczna pralnia „TĘCZA"
Toruń, Mickiewicza 108.
chemicznie czyści damską i męską garderobę najlepiej najtaniej i najprędzej.
7994

SPRZEDAŻ

Bandaże
rupturowe, opaski brzuszne, jako i reperacje wszelkiego rodzaju bandaży, wykonuje
Z. Górski
praktyczny bandażysta
Toruń, Małe Garbary 4.
8259

Dom
dochodu rocznego 7000 zł. w Toruniu śródmieściu na sprzedaż. Oferty do „Dnia Pomorskiego" pod l. 8282.

Pianino
X czarne, używane
900 Guldenów
Pianohaus Preuss
Gdańsk Heilige Geistgasse 90 I p. Zał. 1910.

Największy wybór
Najnowsze fasony
Najniższe ceny
Kapeluszy damskich
Parasolek
Pończoch
Salon Mód
Toruń, Grudziądz,
Żeglarska 27 Plac 23 stycznia 25/26

Kwiaty i nowalje
kupuje się w Inowrocławiu korzystnie przy ul. Kołaczek nr. 10 naprzeciw wieży ciśnień. 8126

Zioła lecznicze
według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądzy, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki, Apteka 6560

Drut kolczasty
orginalnie nawijany poleca tanio Pomorska Składnica Surowców T. Czachowski telef. 806 Toruń, Czerwona Droga. Dla odsprzedających rabat. 8140

Dom
(willa) o 4 pokojach, kuchni i łazienki o ślicznem położeniu w ogrodzie, blisko miasta do wydzierżawienia. Czynsz za rok zgóry. Inform. św. Jerzego 6. 8266

Holownik
pędzony ropą 80 Sk. w Gdańsku tanio do sprzedania 75 ctm. zanurzenie. Łaskawe Oferty do „Gazety Gdańskiej pod numer 559. (8278

Do I. Komunji św.
polecam po najtańszych cenach: Książki do nabożeństwa białe skórkowe, imitacja różańce, pochewki, medaliki, łańcuszki i stosowne podarki i pamiątki
Z. Busiakiewicz Toruń Chełmińska 24
Tel. 477 dla odsprzedawców większy rabat 8060

Parcela
budowlana na sprzedaż Adr. poda Dzień Pomorski 8283.

Willa
5 pokojowa komfortowa na Bydgoskiem przedmieściu jest natychmiast na sprzedaż. Adres wskaże „Dzień Pomorski". (8239

POSADY poszukuje

Dwie osoby
poszukują pracy do wszystkiego, pensjonatu lub prywatnie. Zgłoszenia „Dzień Pomorski" w Gdyni.

Wychowawczyni
b. nauczycielka, sumienna i energiczna poszukuje posady do jednego dziecka, najchętniej na wsi. Łaskawe zgłoszenia uprasza się do Adm. „Dnia Pomorsk." Toruń, Szeroka 11, pod L. 8268.

Modystka
Z Warszawy, wykonuje eleganckie suknie wieczorowe, wizytowe, palta i kostjumy najnowsze modele paryskie i warszawskie. Ceny umiarkowane A. i J. Kaźmierczak, Gdańsk Breitgasse 44 1 piętro Potrzebna zdolna panna do szycia sukien.

Pani
miłej powierzchowności poszukuje posady od 1. VI. na wyjazd jako wyręczycielka pani domu lub do pielęgnacji starszej osoby. Łaskawe zgłoszenia do „Dnia Pom." pod 8148.

SZKOŁY

Szkoła
prywatna im. św. Teresy przygotowuje dzieci do gimnazjum dokładnie i ściśle według programu. Zapisy w poniedziałki i piątki od 12—13 Kościuszki 4., od rynku 7 minut tramwajem. 8238.

Szkoła Zawodowa
od r. 1898
Kurs handlowy, stenografji, maszyn biurowych, nowoczesnej księgowości rolniczej, przemysłowej, rękodzielniczej, współdzielczej i komunalnej i t. p. Czesne dla wojsk. tylko zł. 20.—, dla dojeżdżających zł. 25.— miesięcznie. 1540
Dyrekcja Toruń Żeglarska nr. 25, II p., telefon 897.

MIESZKANIA wolne

Mieszkanie
w ładnej okolicy 6 pokojowe z przynależnościami i ogródkiem od 1. czerwca do wynajęcia ewtl wcześniej Oferty do „Dnia Pomorsk." pod l 8302.

Pokoje
do wynajęcia. Bydgoska 26 a parter 8303

Pokój
umeblowany do wynajęcia Gdynia-Chylonja, Dorosiński (koło dworca)

RÓŻNE

TORUŃSKA PILNIKARNIA i szlifiernia.
Poleca się do nacinania tępych pilników i raszpli każdego rodzaju, wymienia także tępe na ostre tylko za dopłatą. Przyjmuje do ostrzenia brzytwy, noże, nożyce, instrumenty lekarskie, noże rzeźnickie i t. d. Wykonanie fachowe, szybkie i tanie. Toruń, Piekary 27, tel. 638, 8146

Pierwszorzędny gabinet kosmetyczny „Mimoza"
(dyplom Université de beauté Paris) stosuje metodą **Cedib** usuwa wszelkie wady cery i włosów. Trwale przyciemnia brwi i rzęsy Toruń, Piekary 43 I p. obok bramy Bydgoskiej. 7273

Kapelusze
damskie, męskie, słomkowe, filcowe czyści, prasuje, fasonuje, farbuje E. Królikiewicz, mistrz kapeluszniczy Mostowa 20. 7542

Pierwszorzędne kursa
kroju szycia i modelowania — koncesjonowane przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego przyjmuje uczenice od lat 15 Dla Pań specjalny kurs wieczorny na własnych materjałach. A. Ejmowa, mistrzyni Toruń, Prosta 25. 7140

Zwózki
Transport mebli
Przeprowadzki
wyściełane wozy meblowe
Magazynowanie
we własnych zdrowych, jasnych, suchych magazynach
Przyjmuję
w komisową sprzedaż meble fortepiany, szafy żelazne wszelkie towary itd. 7723
Ekspedycje
towaru i bagażu wykonuje
najtaniej
Ludwik Szymański
Żeglarska 3 Toruń Tel. 909

„Dwór Artusa"
gościnne występy
dziś i codzień **solistów p. Radwań** sopranistka operowa **p. Dopieralski** tenor. 8280

Mieszkania
2 lub 3 pokojowego potrzebuję od 15/V. Warunki według umowy. Wisimirski Kościuszki 13. 8281

Skradzioną
książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Kielce na nazwisko Pinkus Zeliga Rosenblum i dowód osobisty wydany przez miasto Kielce unieważniam. 286

Przybłąkał
się pies-wilk, z kagańcem, tresowany. Odebrać do dnia 12 maja za zwrotem kosztów utrzymania. Bielańska 17, I. p prawo.

Zgubiony
wykaz osobisty na nazwisko Wilhelm Preuss, wydany przez miasto Bydgoszcz unieważniam.

Na sezon letni
Krawaty
olbrzymi wybór
wszelkiego rodzaju
już od 50 gr. począwszy
B. Wilamowski
Toruń
28 ul. Zeglarska 28
8167

Repertuar Teatru Toruńskiego

W sobotę, dnia 9 bm. o godz. 20-tej
PREMJERA!
Kwiaty Torunia
Rewja w 2 częściach 21 obrazach.

W niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 16-tej
„ROXY"
Komedja w 3 aktach Barry Connersa,
Ceny zniżone.

W niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 20-tej
Kwiaty Torunia
Rewja w 2 częściach (21 obrazach)

W poniedziałek d. 11 bm. o godz. 20-tej
„KONIEC I POCZĄTEK"
Komedja w 3 aktach Marjusza Maszyńskiego.

We wtorek dnia 12 bm. o godz. 20-tej
„KONIEC I POCZĄTEK"
Komedja w 3 akt. Marjusza Maszyńskiego.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Oto materjał dla Ligi Narodów

Hitlerowcy spowodowali gwałty gdańskie! Przyznaje to sam Adolf Hitler

Berlin, 9. 5. (PAT.). Przed sądem przysięgłych w Berlinie rozpoczęła się wczoraj **sensacyjna rozprawa przeciwko grupie narodowych socjalistów**, oskarżonych o **zorganizowanie napadu zbrojnego** na zebranie komunistyczne.

Proces nabiera niezwykle **ciekawego charakteru** z powodu powołania w charakterze świadka przywódcy partji narodowo-socjalistycznej **Adolfa Hitlera** oraz jego antagonisty, wykluczonego z partji kpt. **Stennesa**, byłego przywódcy berlińskich oddziałów szturmowych.

Gmach sądu od wczesnych godzin oblegany był przez tłumy publiczności i musiał być otoczony silnym **kordonem** policji.

Zjawienie się na sali Hitlera czterej oskarżeni **narodowi socjaliści powitali podniesieniem** ręki i okrzykiem **„Heil Hitler!"** Przywódca partji narodowo-socjalistycznej w dłuższem przesłuchaniu **zaprzeczył twierdzeniu**, że w łonie **partji istnieją zbrojne bojówki**, których zadaniem ma być teroryzowanie przeciwników politycznych. **Partja** narodowo-socjalistyczna — zdaniem Hitlera — **walczy wyłącznie środkami legalnemi**, natomiast zgrupowani około Stennesa **secesjoniści uprawiają politykę teroru**, szkodząc tem samem ruchowi narodowo-socjalistycznemu.

Poruszenie wywołało wyjaśnienie Hitlera w sprawie artykułu ogłoszonego przez niego na łamach **„Völkischer Beobachter"**. W artykule tym **Hitler stwierdza, że Stennes jako** kierownik oddziałów szturmowych w Gdańsku organizował **bojówki** terorystyczne. **Hitler** oświadczył, że istotnie otrzymał informacje, stwierdzające, iż oddziały szturmowe w Gdańsku zaopatrzone są w broń i legitymacje, uprawniające do jej noszenia.

„O ile miałbym udzielić o tem bliższych wyjaśnień, musiałbym prosić trybunał o wykluczenie jawności sprawy".

Bezczelność niemiecka przechodzi wszelkie granice

(o) **Warszawa**, 9. 5. (Tel. wł.). W tygodniku niemieckim **„Die Kolonialwarenwoche"** ukazała się w jednym z ostatnich numerów notatka p. tyt. **„Polska czelność"**.

Artykulik ten jest **jednym wielkim atakiem nacjonalistów niemieckich na Polskę**. W artykule tym redakcja **hakatystycznego pisma** zamieszcza na wstępie **list polskiego konsulatu generalnego w Berlinie** do wydawnictwa, zawiadamiający (zresztą w **bardzo grzecznej formie) o terminie międzynarodowych targów poznańskich** i z prośbą o zamieszczenie odpowiedniej wzmianki.

List ten polskiego konsulatu generalnego zaopatrzyła redakcja tygodnika niemieckiego w nast. komentarz:

„Niemcy zaszli już zbyt daleko, **aby takie państwo, jak Polska**, mogło przypuszczać, że fachowa gazeta niemiecka będzie robiła dla niej propagandę. Pretensje te musimy z góry odrzucić. — **Przyjdzie może jeszcze czas, że** będziemy **propagowali, ale dla niemieckiego Pomorza"**.

W końcu artykułu redakcja tygodnika zamieszcza list do generalnego konsulatu polskiego w Berlinie nast. treści:

„Pismo Panów odsyłamy z uwagą, iż z oburzeniem **musimy odrzucić przypuszczenie, jakobyśmy mogli reklamować polskie targi międzynarodowe w Poznaniu.** Mamy nadzieję, że cała niemiecka prasa handlowa podzieli nasze stanowisko. Ponadto uważamy, że **polski zaledwie utrzymujący się przemysł(!?) ma minimalne prawo do urządzania targów.** Nie do pomyślenia jest, aby jakakolwiek firma niemiecka obsyłała wasze targi lub aby czujący po niemiecku człowiek pojechał do kraju, rozkwitłego dzięki stuletniej uporczywej pracy niemieckiej, a obecnie Niemcom zrabowanego".

Wilno ku czci Eucharystji Św.

Wilno, 9. 5. (Pat). Pierwszy na Wileńszczyźnie katolicki **kongres eucharystyczny archidjecezji wileńskiej** rozpoczął się w dn. 8 bm. **w Ostrej Bramie**. O godz. 15 ks. metropolita **arcybiskup Jałbrzykowski**, odprawiwszy modły przed cudownym obrazem, wygłosił **podniosłe kazanie i odczytał pismo** kardynała sekretarza stanu Pacellego, zawiadamiające, że Ojciec św. z największą radością przyjął wiadomość o kongresie eucharystycznym, mającym się odbyć w Wilnie. Ojciec św. udziela swego apostolskiego błogosławieństwa.

O godz. 16 w sali miejskiej ks. biskup **Michałkiewicz** otworzył pierwsze posiedzenie kongresu. Uchwalono wysłać za pośrednictwem metropolity depesze hołdownicze do papieża Piusa XI i do p. Prezydenta Rzplitej.

Jutrzenka ratunku

Po sześciu dniach w ciemnościach kopalni

Bruksela, 9. 5. (PAT.). Górnicy, **uwięzieni** w kopalni przez **skały** po 6-dniowych wysiłkach drużyny ratowniczej **zostali uratowani**. Cieszą się oni zupełnem zdrowiem. Są tylko wyczerpani nerwowo. Wśród uwięzionych znajduje się **Polak Banbuk**. Był on w niezwykle trudnej sytuacji, **bowiem nie władając językiem francuskim, nie mógł przez cały czas** porozumieć się z towarzyszami niedoli. **Losem naszego górnika interesuje się obecnie cała opinja belgijska.** Okazało się, że był on **jedynym człowiekiem, na którego nie czekał nikt na powierzchni ziemi i nie troszczył się o jego los.** Prasa podkreśla tembardziej jego **niezwykły hart woli.**

1000 strzałów i 300 policjantów

Dramatyczne sceny przy oblęganiu siedliska amerykańskiego bandyty

(o) **Warszawa**, 9. 5. (Tel. wł.). Z Nowego **Yorku** donoszą o **aresztowaniu** wśród **dramatycznych okoliczności bandyty amerykańskiego Crowleya**, oskarżonego o zabicie urzędnika policyjnego oraz szereg przestępstw kryminalnych.

Na wiadomość, iż bandyta znajduje się w jednym **z** domów w śródmieściu, otoczył budynek ze wszystkich stron **oddział 300 policjantów.** Na dachach sąsiednich budynków ustawiono szereg karabinów maszynowych i rozpoczęto formalne oblężenie. Podczas bombardowania domu, w którym ukryli się bandyci, **oddano** przeszło **1000 strzałów** i użyto bomb **z gazami** łzawiącemi.

Bandyci bronili się przez kilka godzin. **Crowley** poddał się dopiero po otrzymaniu postrzałów **w obie ręce i nogi.** Równocześnie z Crowley'em ujęto drugiego bandytę, poszukiwanego od dłuższego czasu, który zamordował znaną tancerkę. W towarzystwie bandytów znajdowała się **16-letnia dziewczyna**, która **była świadkiem zamordowania policjanta przez Crowleya.**

Bestjalski mord małżonków dla rabunku 35 zł

Włocławek, 9. 5. (Pat) . We wsi **Róża powiatu rypińskiego zostali** zamordowani **małżonkowie Franciszek i Katarzyna Chróścińscy.** Mord ma podłoże **rabunkowe.** Chróścińscy krytycznego dnia wybierali się do rejenta **celem zapisania córce posagu w wysokości 15.000 zł.** Wiadomość o tem rozeszła się po okolicy. Śledztwo policji ustaliło, że **morderca zabrał tylko 35 zł.** O dokonanie mordu podejrzany jest **złodziej zawodowy Władysław Bielicki**, który zbiegł i ukrywa się.

Policja wszczęła dochodzenia celem ujęcia sprawcy mordu.

VI-klasista bohatersko walczył

z groźnym włamywaczem — bandytą, który chciał skraść dobytek rodziców

W nocy na 7 maja około godz. 0,30 został przychwycony na gorącym uczynku kradzieży z włamaniem w Świeciu **na szkodę urzędnika skarbowego Stanisława Cygana notoryczny i niebezpieczny złodziej Edward Falten.**

Ze względu na okoliczności, towarzyszące przytrzymaniu złodzieja podajemy bliższe szczegóły kradzieży.

Przed kilku tygodniami nieznany sprawca włamał się przez okno piwniczne do piwnic, domu należącego do St. Cygana w Marjankach, na przedmieściu Świecia. Łupem złodzieja stały się podówczas tylko rzeczy smaczne, jak wino owocowe, konfitury i t. p.

Złodziej nie mógł ani sobie ani okolicznościom darować, że praca, którą włożył we włamanie się do piwnicy **nie opłaciła się należycie i tęsknił do powrotu na miejsce poprzedniej kradzieży.** Dręczyły go wspomnienia obecności kur w zamkniętej komórce opodal piwnicy.

Zaopatrzył się przeto we wszelkie w fachu złodziejskim **potrzebne narzędzia, a** miał ich ilość znakomitą i wyruszył około północy na przedmieście Marjanki.

Tymczasem syn **państwa Cyganów**, Stefan, uczeń VI kl. gimnazjum wracał około godz. 23-ciej z przedstawienia **„Potopu"**. Wróciwszy do domu chłopiec położył się spać i jeszcze dobrze nie zasnął, gdy go podobnie jak ojca zbudził podejrzany jazgot kur.

Zerwali się z łóżek, Stefan zaś jako śmiglejszy wybiegł z pierwszego **piętra na** podwórze z kijem tylko w ręku. Zdążył pod komórkę w tym momencie, kiedy złodziej tkwiąc po pas w oknie zeskoczył jednym susem na ziemię i widząc przed sobą chłopca **rzucił się na niego z nożem. Stefan jednem uderzeniem kija oszołomił bandytę, drugiem zaś wytrącił mu nóż z ręki.**

Widząc, że to nie przelewki, bandyta zaczął uciekać, potknął się jednak w rowie i upadł, nadbiegający zaś Stefan nie mogąc zahamować biegu przewrócił się na niego. Po pewnej chwili obaj wstali, poczem bandyta rzucił się chłopca i chwycił go w pół. **Zastosowaniem chwytu z walki wręcz i grzmotnięciem pięścią między oczy chłopiec unieszkodliwił napastnika**, poczem związał przy pomocy nadbiegłego ojca ręce bandyty i odprowadził go na posterunek policyjny.

Zamach na kury, których skręceniem główek zabił 14 sztuk nie jest bynajmniej pierwszym występem Faltena. Ma on na sumieniu szereg włamań, kradzieży i napadów w mieście i powiecie. Do 10 lat więzienia, które już przesiedział doda napewno jeszcze kilka. **K.**

Śmierć na dnie studni

wciąga w swe szpony jedną ofiarę po drugiej

(o) **Warszawa**, 9. 5. (Tel. wł.). We wsi **Typorów pod Mińskiem Mazowieckim** wydarzyła się przedwczoraj **niezwykła tragedja**, która pociągnęła za sobą **śmierć trzech osób.**

W zagrodzie pewnego gospodarza bawił się piłką jego **13-letni synek.** Gdy piłka wpadła mu do studni, 18-letni syn sąsiada poradził mu, aby **opuścił się do studni po łańcuchu.** Chłopiec usłuchał. Znajdując się tuż nad poziomem wody, **chłopiec puścił łańcuch, wpadł do wody i utonął. Syn sąsiada wskoczył za nim do studni**, opuszczając **się również po łańcuchu, lecz i on także oderwał się od łańcucha i utonął.**

Jako trzeci wszedł do studni **ojciec drugiej ofiary studni**, który wszedł do głębi studni po drabinie przy pomocy sąsiadów. Lecz i on **wpadł do wody i utonął.** Gdy sąsiedzi zaalarmowali policję i straż ogniową, **jeden ze strażaków został spuszczony do studni po linie.** Gdy i on stracił **przytomność**, okazało się wreszcie, że dno studni **wypełniają gazy trujące.** Wówczas opuszczono do studni drugiego strażaka w masce gazowej, który jednakże **również stracił przytomność**, prawdopodobnie wskutek nieszczelności maski.

Dopiero przy pomocy lin wyłowiono ze studni zwłoki trzech topielców, ofiar niezręcznie rzuconej piłki.

Hjeny w ludzkiem ciele

Paryż, 9. 5. (Pat). Przed kilku dniami donosiliśmy o wykryciu w Marsylji **olbrzymiego oszustwa**, dokonanego przez dwie Niemki, **siostry Schmidt** oraz ich wspólnika pokątnego doradcy **Sarret**. Obecnie wyszło na jaw, iż **przestępcy wyspecjalizowali się w wyłudzaniu od towarzystw** a kuracyjnych wysokich sum.

Śledztwo ustaliło, że dla dopięcia swych celów wymieniona **szajka dokonała kilku morderstw**, a mianowicie wymieniony Sarret wywoził podstępnie do stojącej na uboczu za miastem **willi swe ofiary**, gdzie pozbawiał je życia **wystrzałem z rewolweru. Trupy zabitych** palił Sarret kwasem siarczanym przy pomocy i udziale sióstr Schmidt. Ogólna suma wyłudzonych pieniędzy wynosi **1.700.000 franków.**

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Cyprjan Karpiński Inowrocław ul. Toruńska 9.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska